

Wygrana z Bałtykiem, to już II liga

Rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi weszły już na ostatnią prostą i w niedzielę dobiegają do mety. Być może, że nie skończą się one jeszcze dla wszystkich drużyn. W wypadku bowiem uzyskania przez dwie pierwsze drużyny jednakowej ilości punktów, o awansie do II ligi zadecyduje trzeci mecz rozegrany między nimi w najbliższy czwartek na neutralnym terenie.

Tegoroczne boje mistrzów trzeciego frontu są bardzo zacięte, emocjonujące, a nawet niekiedy dramatyczne. Świadczy o tym najlepiej fakt, że dotychczas rozważana została tylko jedna zagadka w pierwszej grupie eliminacyjnej, gdzie awans zdobyła już drużyna Górnika Kochłowice. W pozostałych trzech grupach mistrzowie wyłonieni zostaną dopie-

ro w niedzielę albo być może dopiero w pojedynkach barażowych.

Nasi piłkarze mają na finiszu dobrą pozycję wyjściową, ażeby na mecie rozgrywek znaleźć się na pierwszym miejscu. Posiadają bowiem jeden punkt przewagi nad rywalami i grają przed własną publicznością, która na pewno od pierwszych sekund meczu nie będzie szczędziła im gorącego dopingu. Jest to czynnik psychologiczny bardzo ważny, dodający zawodnikom energii i zachęty do walki, który może zadecydować o końcowym efekcie.

Bałtyk znajduje się w takiej sytuacji, że tylko zwycięstwo może mu dać szansę. Nawet remis nie urządzi piłkarzy Bałtyku. Tak

(Dokończenie na str. 2)

Dziś

W numerze

- Dialog partyjny trwa — str. 2
- Aglomerownicy w czołówce — str. 3
- Tu mieszkał Matejko — str. 6
- Anegdota — str. 8

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 30 (451) Kraków, 31 VII. — 6 VIII. 1965 r. Cena 50 gr.

KOKSOWNIA nr 2 przekazana do próbnej produkcji

Budowniczości dotrzymali słowa

Piękny i niezwykle był dzień 29 lipca na terenie Koksowni nr 2. Zostanie on na długo w pamięci budowniczych i załogi eksploatacyjnej, gdyż w jego godzinach przedpołudniowych rozpoczęło się oddanie gotowej już do próbnej eksploatacji baterii koksowniczej nr 9, zgodnie z zobowiązaniem budowniczych, podjętym w końcu kwietnia br. A zobowiązanie to miało na celu przekazanie hucie w tym dniu, tj. o 2 dni przed ustalonym terminem, ok. 120 nowych obiektów Koksowni nr 2, z wyjątkiem baterii nr 10, która ma być oddana w sierpniu.

Na baterii koksowniczej nr 9 ruch. Rozpoczęło się jej oddanie. Moc produkcyjna baterii sięga 339 tys. ton koku rocznie, czyli około 1 tys. ton dziennie z 57 komór. Równocześnie z dniem 29 bm. weszły do próbnej eksploatacji wszystkie pozostałe obiekty, a więc rejon węglowni, rejon piecowni, rejon chemii i sortowni koku z zasobnikami, wreszcie wszystkie obiekty pomocnicze. Oddane zostało również tak zw. zaplecze, czyli ładny, nowoczesny budynek z szatniami i łazienkami.

Wielka mobilizacja załóg budowlanych, z generalnym wykonawcą ZBM-2 na czele, zgromadziła od szeregu dni przed 29 sierpnia ok. 4 tys. budowniczych na ogromnym placu kończącej się budowy, czyli 400 brygad. Kto wyróżnił się szczególnie na tej budowie? Nazwiska pada tak

wiele, że trzeba wybrać najlepszych spośród dobrych.

Słowa uznania należą się mgr inż. E. Barszczowi, kierującemu pracą ZBM-2, znanemu już z niejednej budowy w Kombinacie, mgr inż. M. Okuńskiemu, inż. z ramienia PPB HIL w rejonie Koksowni nr 2, inż. C. Bocheńskiemu z ZBM-2, brygadom, które pracowały na terenie budowy rejonu piecowni i chemii pod kierunkiem mgr inż. A. Zaniewskiego oraz w rejonie prac kierowanych przez inż. J. Lebdy. Na wyróżnienie zasłużyli sobie brygady budowniczych: W. Ciszewskiego, S. Armata, B. Filipka, W. Słazaka, L. Mecha, mistrzowie — J. Nawrocki, J. Skowron, B. Bednarz, Cz. Stochel, T. Rasiński, kierownicy budów — inż. J. Holowiec i R. Czajowski. I jeszcze w rejonie prac kierowanych przez inż. Cz. Lebdę — brygady J. Badury, E. Grabowskiego, M. Jeziora, K. Majki, T. Krawczyka, oraz mistrzowski W. Szkudlarek, S. Dąbrowski.

Na wyróżnienie zasługuje także wielu podwykonawców, szczególnie zaś „Elmont” z dyr. inż. J. Krzyżaniakiem i kierownikiem robót inż. Sordylem na czele, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych pod kier. inż. Cz. Koźucha, Mostostal z inż. Z. Gudańcem na czele.

Godz. 10-ta. Właśnie jedzie 500-tonowa węglowładnia po

węgiel na wieżę do obsadzenia baterii nr 9. Wśród załogi rozruchu i budowniczych widać I sekretarza KP PZPR w HIL tow. T. Wachowskiego, sekretarza KP tow. W. Zolnierkiewicza, pełnomocnika KP PZPR i KZ PZPR PPB HIL ds. budowy Koksowni 2 tow. W. Lisa, członków dyrekcji HIL z mgr inż. Z. Lorehem, dyrektora PPB HIL z inż. H. Vogtem, kier. ZK, już od dziś gospodarza Koksowni nr 2 mgr W. Borkowskiego, jego zastępcę mgr inż. K. Pollaka. Koksownia nr 2, rozpoczyna produkcję na razie na eksport, a z chwilą uruchomienia wielkiego pieca nr 5 — dla jego potrzeb.

I. KOZ.

Wyniki ostatnich spotkań piłkarskich

I LIGA

Walcownia Gorąca — Walcownia Zimna 3:0. Bramki strzelili: Koleszko 2 i Kryniger.

Odlewnie — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 0:0.

1. Główny Energetyk	4 6 11:4
2. Odlewnie	3 5 7:1
3. Walcownia Gorąca	2 4 8:0
4. Zakład Koksochem.	2 4 3:1
5. Transport Kol.	2 3 4:0
6. Walcownia Zimna	4 3 3:6
7. Wydz. Mech.-Konstr.	2 2 4:3
8. Zakład Mat. Ogn.	1 1 1:3
9. HPR	3 0 2:7
10. Stalownia	2 0 1:8

II LIGA

Walcownia Drobna — Wydział Transportu Samochodowego 2:1 (0:0). Bramki strzelili: Urasiński i jedna „samochodowa” a dla „samochodowców” — Masłowicz.

Wydział Remontu Maszyn — Aglomerowania 2:1 (1:1).

Bramki strzelili: Patoń i Klich oraz Szczygocki. Ciekawe, wyrównane spotkanie. Aglomerowania zasłużyła na remis. Warto dodać, że drużyna ta po niezbyt udanej premierze (pisaliśmy o tym w Głosie) świeci obecnie przykładem wzorowego zachowania.

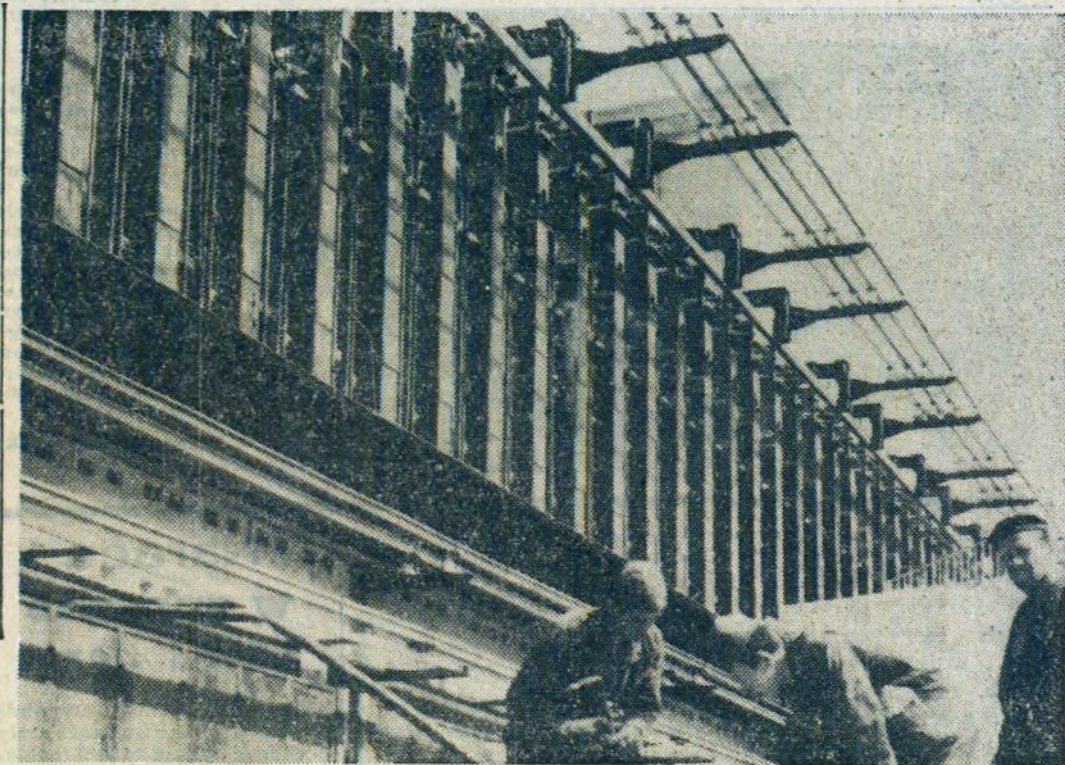
1. Stalownia Konwertor.	3 5 6:1
2. Wielkie Piece	4 5 9:7
3. Wydział Rem. Masz.	3 4 6:5
4. Walcownia Drobna	2 3 3:2
5. Wydział Samoch.	3 3 7:1
6. Walcownie Wstępne	1 2 3:0
7. Wydział Wlewnic	3 2 6:7
8. Wydział Rur	2 2 2:4
9. Aglomerowania	4 0 4:1

Na naszych zdjęciach kilka momentów z przekazania do eksploatacji kompleksu baterii koksowniczej nr 9, o czym piszemy obok. Pierwsze zdjęcie (na górze) przedstawia nową baterię w całej świetecznej krasie. W chwili gdy czytacie tę informację — w komorach baterii praży się już na dobre węgiel. Produkcję koku, Budo-wniczości dotrzymali słowa, wypełnili swe zobowiązania.

Na zdjęciu powyżej kilka przedstawicieli brygad, które wniosły ogromny wkład pracy w przedterminowe oddanie baterii do ruchu. Są to m. in. brygady ciesielskie: STANISŁAW ARMATYSA, WINCENTEGO CISZEWSKIEGO i STANISŁAWA FIGUŁY. Brygady betonarskie: JANA ROGALI, STEFANA DOLIWA, BRONISŁAWA FILIPKA. Składamy im najlepsze gratulacje!

A na zdjęciu obok — przewodniczący Rady Zakładowej w ZBM nr 2 PPB HIL MIECZYSLAW KYRA, sekretarz organizacji partyjnej ZYGMUNT ŚLUSAREK, kierownik odcinka nr 1 inż. ANTONI ZANIEWSKI i główny inżynier Odcinka Robót ZRW WŁADYSŁAW MOKRY.

Foto: ST. GAWLIŃSKI



Rekordziści

PIERWSZY MELDUNEK nadszedł 12 lipca: zmiana „C” osiągnęła nie notowaną dotąd produkcję 3176 ton w ciągu 8 godzin. W dwa dni później nowy rekord ustanowiła zmiana „D”, osiągając produkcję — 3291 ton. Jeszcze nie zdążyliśmy tego opublikować, a już ze Zgniatacza nadeszła wiadomość o kolejnym rekordzie, uzyskanym 22 lipca.

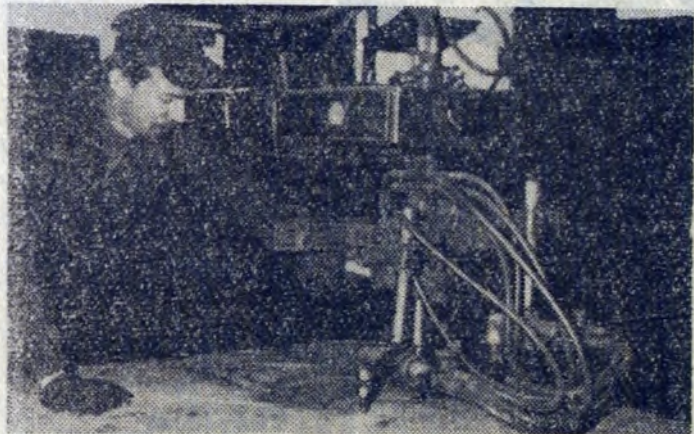
Wynikiem 3376 ton zmiana „C” odzyskała pierwszeństwo. Wśród czterech zespołów zmianowych w Walcowniach Wstępnych zdecydowaną czołówkę stanowią właśnie brygady „D” i „C”, kierowane przez inż. inż. MIECZYSLAWA PARANDOWSKIEGO i CZESŁAWA SŁAZAKA. W rywalizacji o pierwszeństwo „prowadzi” brygada Parandowskiego.

Dlaczego tabela tego produkcyjnego wyścigu układa się w kolejności odwrotnej od alfabety? Gdzie są litery (czytaj zmiany) „A” i „B”? Jesteśmy przekonani, że pytanie to „gnębi” brygady, które nie dorównują czołówce, że w kolejnych publikacjach ujrzymy „nowe twarze” rekordzistów ze Zgniatacza.

Dziś przedstawiamy niedoścignioną w sztuce organizowania produkcji brygadę Parandowskiego, która nie ma żadnej szansy jak najlepszego wykorzystania urządzeń. Ma ona w swym gronie świetnego operatora głównego mostka walcowniczego TADEUSZA KOWALĄ, który do dnia 27 lipca przewalcował już 4318 sztuk wlewków. Takiego wyniku nie udało się dotąd osiągnąć ani JULIANOWI GAJO-SOWI ani JANOWI PILCHOWI, którzy także zasługują na opinię speców w operowaniu walcarką.

Na zdjęciu od lewej: FELIKS PIOTROWSKI (ślusarz utrzymania ruchu), TADEUSZ KOWAL (st. operator PU-2), inż. MIECZYSLAW PARANDOWSKI (kierownik zmiany), STANISŁAW ZACZKOWSKI (suwnicowy), BOGDAN MIKOŁAJCZYK (st. piecowy), JOZEF NOWAK (operator), BOGUSŁAW ZIEBA (oczyszczacz ognioy), KAZIMIERZ PRZEPióRKA (st. rozdzielczy produkcji), JOZEF CENDA (suwnicowy), ANTONI PADŁO (elektryk), JERZY BOLFA-SKI (operator), MIECZYSLAW FOSZCZ (operator), JOZEF MUCHA (operator), JOZEF HARDYN (mistrz oddziału wykańczalni), STANISŁAW NIEDBAŁA (mistrz mechanik), STANISŁAW CZOPEK (st. rozdzielczy produkcji).





Jeszcze do niedawna prawie taką samą sensacją jak dziś urządzenie do cięcia plazmowego był — sąsiadujący z nim w oddziale przygotowania wsadu W-3 — automatacylny palnik acetylenowy. Rola operatora polegała tylko na nastawieniu żadanego wzorca, według którego palnik sam tnie blachę.

Fot. S. GAWLIŃSKI

NIE ZASZKODZI GOŚCINNOŚĆ

Ruch turystyczny w naszym województwie sięga szczytu. Gościmy codziennie tysiące gości z kraju i zagranicy. Niektóre nasze regiony i miasta potrafią docenić znaczenie rozwoju turystyki, czego dowodem m. in. jest napis przy szosie zakopiańskiej „Witamy turystów na ziemi nowotarskiej”, a także liczne napisy w sklepach Nowego Targu i nie tylko tego miasta,

podobnej treści, jak wyżej przytoczony. Bardzo to miłe. Czy więc i nas, tutaj w Nowej Hucie, nie byłoby stać na ten rodzaj gościnności, świadczącej, że dobre zwyczaje nie giną i że nasz handel pamięta o różnorodnych klientach? A sporo ich ma teraz. Cała sprawa nie wymaga wielkich nakładów finansowych, a jedynie pomysowości i dobrej woli. Profit niewątpliwy, bo na uprzejmości jeszcze nikt nie stracił.

lk.

Narada w sprawie zbiórki złomu

Dyrekcja ZHŻIS wspólnie z dyrekcją HIL zorganizowały naradę z zakładowymi pełnomocnikami do spraw metali wtórnych. W naradzie — która odbyła się w czwartek w Hucie — uczestniczyli przedstawiciele 49 zakładów. Dokonano na niej oceny zbiórki złomu w I półroczu br. i powzięto szereg ustaleń dotyczących również naszej huty.

(n)

Z obrad egzekutywy KF

Rośnie rola huty jako eksportera

NIESŁYCHANIE ważny wycinek w gospodarce naszej huty stanowi PRODUKCJA EKSPORTOWA. Zresztą najlepiej niech na poparcie tej tezy przemówią cyfry. W okresie I półroczu br. wykonaliśmy na eksport, wysyłając w szeroki świat wyroby hutnicze o wartości 1,5 miliarda złotych. W ciągu roku będzie tego ponad 3 miliardy. Wniosek, że w ciągu roku cała nasza huta produkuje przez pełne 3 miesiące wyłącznie na eksport. Z roku na rok zresztą produkcja eksportowa huty stale rośnie. I znowu jedno efektowne porównanie. W roku 1955 wysłaliśmy zagranicę wyroby o wartości 19,5 mln złotych, tego roku, a więc po 10 latach, wartość eksportu wzrasta do 3.268 mln złotych. Imponujący rozmach „skok”.

Ostatnio sprawy eksportu naszej huty, jego dotychczasowych wyników i perspektyw dalszego rozwoju — były przedmiotem obrad egzekutywy KF PZPR. Świadczy to

jak wielką wagę do tego zagadnienia przywiązuje nie tylko kierownictwo gospodarcze, ale i kierownictwo polityczne huty. Udział w obradach wzięli również przedstawiciele dyrekcji dystrybutora wyrobów hutniczych — Staleksportu z Katowic oraz dyrektor produkcji HIL mgr. inż. ALEKSANDER JEWASIŃSKI.

Plan półroczny w zakresie eksportu wykonany został w naszej hucie z nadwyżką, ale jednocześnie powstały niestety pewne niedobory asortymentowe. Było to wynikiem awarii Zgniatacza i związanych z tym zaburzeń produkcyjnych. Zabrakło do planu około 4,3 tys. ton blachy gorąco-walcowanej, 830 ton blachy zimnowalcowanej, 430 ton blachy ocynkowanej i 100 ton rur. Możemy jednak pisać o tych kłopotach śmiało w czasie przeszłym, bowiem w lipcu zaległości zostały już całkowicie usunięte. Mamy więc sukcesy w dziedzinie produkcji eksportowej, tym bardziej, że i wykonywane są zadania dodatkowe wynikające z aktualnych potrzeb handlu zagranicznego.

Dziś, a także jutro eksportu, to jednak nie tylko problem terminowej i asortymentowej realizacji zamówień zagranicznych klientów. Podstawową sprawą decydującą o dotrzymaniu kroku naszym konkurentom na światowym rynku hutniczym, jest i a k o o s c oferowanych wyrobów HIL. Główny klient zwłaszcza z krajów zachodnich, zwraca na nienaganną jakość i estetykę oraz trwałość opakowań, ogro-

mną uwagę. Po prostu jak stwierdził to dyr. Jewasiński, który odwiedził kilka krajów sprowadzających od nas wyroby, bardzo ważne jest pierwsze wrażenie jakie sprawia wyrob. Jeżeli jest dodatnie, nie ma żadnych kłopotów. Jeżeli zaś blacha jest skorodowana, nie starannie opakowana, nieestetycznie oznakowana, — z miejsca zaczyna się łańcuch reklamacji i targów o bonifikaty.

(Dokończenie na str. 4)

Wygrana z Bałtykiem to już II liga

(Dokończenie ze str. 1)

więc Bałtyk nie może stosować gry defensywnej, lecz musi atakować. Chyba, że udałoby mu się zaskoczyć naszych piłkarzy i zdobyć bramkę.

Napastnicy Hutnika powinni więc mieć więcej rozmachu i więcej możliwości do wypracowania korzystnych sytuacji strzeleckich niż np. w meczu z Górnikiem.

Wierzymy w naszych chłopów i liczymy, że przy gorącym dopingu sympatyków wniosą do tego meczu maksimum woli walki i nie zaprzeczają „życiowej” szansy. Po meczu serdecznie im za to dziękujemy.

W pozostałych spotkaniach drugiej grupy eliminacyjnej grają: w Koszalinie Gwardia, Górniki Świętochłowice i w Poznaniu Olimpia — Pomorzanie Toruń. (JC)

Socjologiczny rekonesans

W sali konferencyjnej KF PZPR zebrał się — jak co tydzień — sekretarz komitetów zakładowych z całego kombinatu. Tym razem omawiana była przede wszystkim praca Komisji Socjologicznej przy KF. Z relacji przewodniczącego komisji Alfreda Młodowicza wynika, że ma ona już pokaźny dorobek, że zgromadziła bardzo interesujące i różnorodne materiały badawcze.

W druku jest obszernie opracowanie badań ankietowych, przeprowadzonych w ub. roku pod kierunkiem socjologa mgr. Zdzisława Hardta. Na ankiety zawierające bardzo obszerny zestaw pytań odpowiedziało 21.597 pracowników HIL. Można zatem przyjąć, że osiągnięty został zasadniczy cel badań: poznanie socjologicznej struktury załogi. Badania dostarczyły odpowiedzi na pytania: skąd pochodzą pracownicy kombinatu, jakie mają wykształcenie, gdzie je zdobyli, jak przebiegała ich praca w hucie, jaki jest ich wiek, stan cywilny, rodzinny, pochodzenie społeczne, jaka sytuacja materialna, w jakich warunkach mieszkają i dojeżdżają do pracy.

Młoda jest załoga kombinatu. Ponad 12.500 pracowników nie przekroczyło 35 roku życia, 16 proc. (ponad 2500 osób) stanowią ludzie do 25 roku życia; najliczniejsza jest grupa pracowników w wieku 25 — 35 lat. Wprawdzie w okresie całego 15-lecia istnienia huty granica wieku jej załogi przesunęła się w górę, ale ciągle pracownicy po 50-tce są zdecydowanie mniejszością (stanowią 7 proc. załogi). „Statystyczny” pracownik kombinatu ma lat 34, jest fachowcem, nadal się uczy, jest żonaty i ma już mieszkanie.

Obliczono, że płace zdecydowanej większości pracowników huty kształtują się na poziomie członków zakładów przemysłowych w kraju, że jej warunki materialne są lepsze od przeciętnej krajowej. Tym bardziej, że w 40 proc. rodzin pracuje przynajmniej 2 osoby (współmałżonek, dorosłe dzieci).

Z tych fragmentarycznie tu cytowanych wyników badań można wysnuć wnioski, że za-

łoga kombinatu jest w przeważającej większości ustabilizowana (93 proc. mieszka w Nowej Hucie i Krakowie i jest trwale związana z wielkim ośrodkiem przemysłowym).

Badania nad socjologiczną strukturą załogi to dopiero wstęp do szeroko zakrojonych prac badawczych, jakie podejmuje i podejmuje nadal Komisja Socjologiczna przy Komitecie Fabrycznym PZPR.

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Więcej światła”

...wołają gromkim głosem kierownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, prowadzący karetki nowohuckiego Pogotowia. I nie dziwnie, bowiem cały odcinek od bramy szpitalnej, aż do „Baru pod Rybką” jest wieczorem zupełnie nieoświetlony. A przecież to teren z licznymi zakrętami. Kierowcy radzą sobie jak mogą, jeżdżąc na długich, szosowych światłach. Nie jest to jednak najbezpieczniejsza praktyka. Szczególnie właśnie na odcinku przed wspomnianym już barem, gdzie z jednego zakrętu wjeżdża się w wąską, drugą. A przecież trudno wymagać, żeby na tej nieoświetlonej trasie, karetki jadące z maksymalną szybkością na syrenie do wypadku — zwalniały. Wtedy cenna jest każda minuta.

A co? Prostsze jak wydać polecenie oświetlenia ulic przylegających do szpitala z jednej strony, aż do ulicy Igołomskiej. — Oszczędzi to i nerwy kierowców, i... hamulce karetek. A więc korzyść raczej wymierna, i na pewno większa niż oszczędność wynikająca z niezapalania lamp ulicznych przez Zakład Energetyczny, któremu dedykujemy tę notatkę z prośbą o szybką i skuteczną interwencję. (BR)

WYJAŚNIAMY

Złotylwy chochlik wkraśli się do artykułu pt. „Czy warto pracować nad wnioskami bhp-owski” mgr inż. Albina Ksieniewicza, (27 nr GNH). Fragment artykułu mówiący o stawkach za projekty powinien brzmieć następująco: „...uchwała Rady Ministrów nr 74 z dnia 5. II. 1953 r. specjalne przywileje daje projektantom z zakresu bhp, ustalając najniższą stawkę za projekty bhp 400 zł, podczas gdy za inne projekty najniższe wynagrodzenie wynosi 200 zł...”

Kilka uwag o rozmowach indywidualnych

Dialog partyjny trwa

W obecnym okresie partia ma przed sobą trudne i skomplikowane zadanie do wykonania, wynikające z potrzeb naszego życia politycznego i gospodarczego.

Powodzenie skuteczności realizacji tych zamierzeń, określonych przez treść uchwały IV Zjazdu, a wstępnie sprezygowanych w formie wykonawczej przez III i obecne Plenum KC PZPR, zależy będzie głównie od wykonawców tych zadań, ich postawy i osobistych zalet, od ułożenia i rozwiązywania problemów wynikających z istniejących stosunków między ludźmi.

W celu usprawnienia wykonywania tych zadań, usuwania przeszkód i trudności, polepszenia pracy politycznej i ideowo-wychowawczej, organizacja partyjna rozpoczęła dialog ze swymi członkami. Rozmowy takie przeprowadzano m. in. w Walcowni Gorącej, a ich efekt był przedmiotem oceny egzekutywy KZ PZPR w dniu 27 lipca br.

Jakie problemy najbardziej absorbują członków partii, jakie są ich osobiste sądy i opinie o zadaniach programowych PZPR, problemach społecznych i zawodowych, o których każdy winien mieć sprezygowane pojęcie?

Za mało jest informacji zarówno z dziedziny życia wewnątrzpartyjnego, sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, a szczególnie poznawania robotników z mechanizmem działania swego zakładu pracy, z konkretną wiedzą ekonomiczną, a nawet znajomością codziennych zadań planowej produkcji.

Robotnik, aby być gospodarzem winien znać swoje gospodarstwo, co jest ściśle związane nie tylko z poznaniem ogólnych wskaźników produkcji, czego często nie bardzo rozumie, ale znajomością konkretnych codziennych jego zadań. Trudno to pogodzić z sytuacją jaka istnieje w tym względzie w Walcowni Gorącej. Znajomość kosztów własnych produkcji, a z tym związane sprawy oszczędności surowca, materiałów, dbałość o mienie społeczne, nie znajdują dostatecznego zrozumienia wśród części załogi, a wysiłki w tym kierunku, aby poprawić istniejący stan rzeczy ze strony kierownictwa partii i wydziału są niewystarczające.

Walcownia Gorąca ma jeszcze wiele innych nieuregulowanych spraw w zakresie socjalnym, które w poważnym stopniu determinują stosunki między ludźmi. Dotychczas nie rozwiązano sprawy

umywalni, szatni, pralni i naprawy odzieży ochronnej i rekompensat. Decyzje o udzielaniu ulupów podejmowane są jednoosobowo, bez uwzględniania możliwości ich wykorzystania przez pracowników w określonym miejscu, często uwarunkowanych jego trudnościami rodzinnymi.

Kara zarówno partyjna jak i zawodowa zakłada głównie osiągnięcie celu wychowawczego. Przyczyna jej udzielenia nie może być błahą i stosowanie jej winno mieć charakter wyjątkowy. Często ich udzielenie nie tylko nie osiąga zamierzonych celów, ale wywołuje zjawisko osobistych urazów, pretensji, a nawet wrogich — stosunków między ludźmi. Udzielenie zatem kary za przekroczenie służbowego winno być rezultatem dokładnego sprawdzenia stopnia przewinienia pracownika, a decyzja w tej sprawie winna być udziałem nie tylko kier. wydziału, ale również partyjnego i związkowego, co nie często ma miejsce w omawianej Walcowni.

Stosunki między ludźmi i ich konkretne ujemne przejawy nie dostarczyły ze strony rozmówców zbyt bogatego materiału informacyjnego. Przyczyna powściągliwości, nie mówienia całej prawdy, braku szczerości i odwagi u-

jawiania sprawców zła — to jeszcze w dalszym ciągu powodowanie obawą, „aby się nie narażać”. Falszywie zrozumiane pojęcie koleżeństwa, zażyłe stosunki między robotnikami i pracownikami są często przyczyną ukrywania sprawcy zła, nie ujawniania go, a co najgorsze jego obrony. Stosunki między kierownictwem politycznym wydziału, administracją a załogą, według relacji towarzyszy układają się poprawnie. Stwierdzane jednak fakty nasuwają wątpliwości co do tej opinii. Trudno jest bowiem układać należycie stosunki w przypadku, gdy aktywność KZ PZPR i związkowy za mało występuje i ingeruje w istotnych sprawach robotników, w przypadku ich konfliktów z kierownictwem wydziału.

Wszelkie krzywdy, urazy, pretensje, bólaczkę i problemy produkcyjne winny być rozwiązywane zarówno na platformie partyjnej jak i służbowej w formie organizowanych systematycznie narad z kierownictwem wydziału, które dotychczas nie znajdują pełnego zrozumienia o ich celowości w administracji Walcowni Gorącej.

Praca ideowo-wychowawcza jest tym czynnikiem, który nie tylko ma bezpośredni wpływ na kształtowanie postawy ideowej i etycznej, ale również całej osobowości członka partii i obywatela. Nie pomaga bowiem najszerzej wysiłki w tym kierunku jeżeli towarzysze i cała załoga nie zna programowych zadań w tej dziedzinie. Charakter tej pracy, jej formy jak i rezultaty zarówno w Walcowni Gorącej jak i całym kombinacie pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

Najwięcej trudności w tej dziedzinie stanowią sprawy światopoglądu naukowego, które powiększają się jeszcze z powodu braku sprzyjającego stanowiska w tym względzie nawet wśród czołowego aktywu naszej partii. Konsekwencją tego, według opinii rozmówców jest dość daleko posunięty liberalizm wobec członków partii wierzących i praktykujących. Dwulicowość w deklaracji swych poglądów światopoglądowych, zakazanych metodach edytowania przez nich praktyk religijnych — oto rezultaty tego liberalizmu.

Wymieniane w dużym skrócie formy praktycznego, codziennego, urzędystycznego, zadań i celów naszej partii winny być uzupełniane ponadto umiejętnościami zachowania właściwych proporcji zadań i problemów, na czoło których wysuwa się człowiek, jego złożone sprawy życiowe i trudności wobec których organizacji partyjnej nie wolno przechodzić obojętnie.

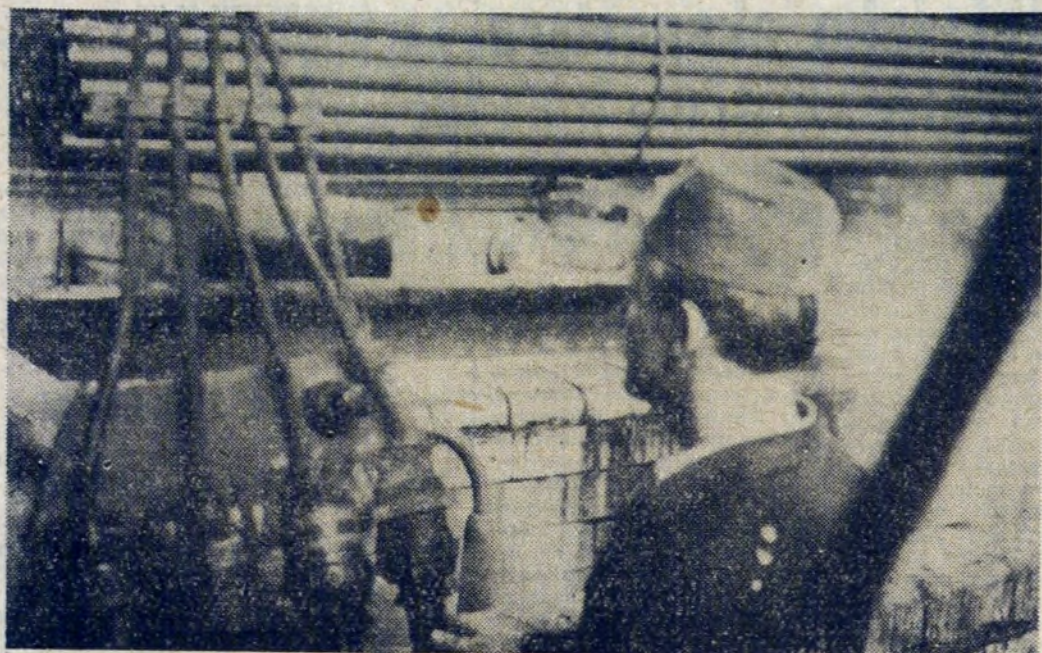
Dobrze prowadzona praca przez organizację partyjną zdobywa dla niej autorytet i szacunek. Umożliwia jej rozwiązywanie trudnych zadań swego wydziału, staje się faktycznie kierownikiem politycznym wszystkich dziedzin życia zakładu.

S.M.

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 28 BM. WL.

	proc. planu		
Zakład Mat. Ogniotrwałych		prod. gotowa	99
wyroby szamotowe	101	blacha transformat.	85
wyroby zasadowe	98	Wyd. Rur Zgrzewanych	
dolomit	102	rury prod. surowa	118
wapno	100	prod. gotowa	107
Zakład Koksochemiczny		profile giete	58
koks ogółem	99	Walcownia Drobna	
koks wielkop.	99	profile drobne	97
smoła	102	prod. gotowa	95
benzol	94	drut prod. sur.	97
siarczan amonu	103	prod. gotowa	94
Aglomerownia	101	Wydział W-1	
Wielkie Pięce	94	prod. ogółem	108
Wyd. Przerobu Żużla		stal elektr. sur.	109
żużel granulowany	100	odlewki stalowe	92
żużel pumekowy	102	Wyd. W-3	
Stalownia	106	prod. ogółem	94
Walcownie Wstępne		wyroby kute	107
kejsiska prod. surowa	109	odkruki swob. kute	100
prod. gotowa	94	konstr. stalowe	103
kesy prod. surowa	95	Siłownia	
prod. gotowa	95	energia elektryczna	98
Walcownia Gorąca Blach			
prod. surowa	104	Ostatnie dni miesiąca cechuje	
prod. gotowa	105	— jak zwykle — gorączkowa,	
Walcownia Zimna Blach		wyższona praca. Wydziały chcą na	
prod. surowa	103	„finiszu” odrobić zaległości, bądź	
prod. gotowa	103	też poprawić swą dotychczasową	
blacha ocynkowana	110	lokację. Tak już jest, a że to	
prod. gotowa	107	nieekonomiczne, to już inna sprawa.	
blacha ocyn. ogniowo	104	Jaka sytuacja panuje w hucie,	
prod. gotowa	100	na trzy dni przed końcem lipca?	
blacha ocyn. elektr.	105	Cała sprawa nie wymaga wielkich	



Wiązka rur wędruje do wanny z kwasem.

Foto ST. GAWLIŃSKI

20.182 km rur w I półroczu

Sukcesy według własnej recepty

Sukcesy Walcowni Rur datują się od ub. roku, kiedy to zakończono tam plan roczny już w dniu 3 grudnia. Produkcja roczna tej Walcowni zamknęła się pokazną cyfrą 38.395 km rur. Przypominam te fakty dla porównania z wynikami I półroczu br., w którym Walcownia Rur osiągnęła nie tylko planowaną ilość produkcji, ale nawet jeszcze większą niż w ub. r. nadwyżkę, co łącznie przyniosło 20.182 km rur. A więc ponowny sukces, większy, niż w ub. roku.

Niestety nie istnieją gotowe recepty, jak należy zdobywać sukcesy, ani — co jeszcze ważniejsze — jak je pomnażać. Stąd w rozmowie z kierownikiem Walcowni Rur inż. Jerzym Piętką, I sekretarzem POP PZPR tow. E. Mastalerzem oraz przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Tadeuszem Derą staram się przede wszystkim wyśledzić, jak i w jakich metodami osiągnięto w tym wydziale hutę wyraźną stabilność pracy, ze stałą tendencją zwiększającą wyniki produkcyjne. Bo przecież przykład jest godny naśladowania.

W pierwszym rzędzie dobre rezultaty końcowe, miesięczne i całego półroczu, opierają się na poprawie uzysku. O ile w ub. r. kształtował się on na poziomie 82,7 proc., to już aktualnie osiągnął 84,9 proc. Drugim niezwykle istotnym czynnikiem stały się zobowiązania. W ich ramach załoga Walcowni Rur postanowiła w br. przekroczyć plan produkcyjny o 3 proc. Już w pierwszym półroczu zobowiązanie to wykonała z nadwyżką, realizując swój plan w km w 109,7 proc. Trzecią podstawą sukcesów, stanowiącą wspólny mianownik dla wszystkich poczyną załogi, jest jej prawdziwa i angażująca w siebie i w sprawy własnego wydziału. Słowem postawa załogi, dbałość o dobro Walcowni, harmonijne współdziałanie, obserwowane przede wszystkim niejednokrotnie w czasie bytności na hali walcowniczej, na poszczególnych oddziałach. Dobrze służy także zawsze aktualne informowanie załogi o bieżących wynikach produkcyjnych, uwidocznionych na tablicach. W Walcowni Rur każdy wie, jak kształtuje się dziś rezultat jego pracy. A dzięki temu można dobrze rozplanować sobie wykonanie najbliższych zadań, można myśleć i pracować z wyprzedzeniem czasu.

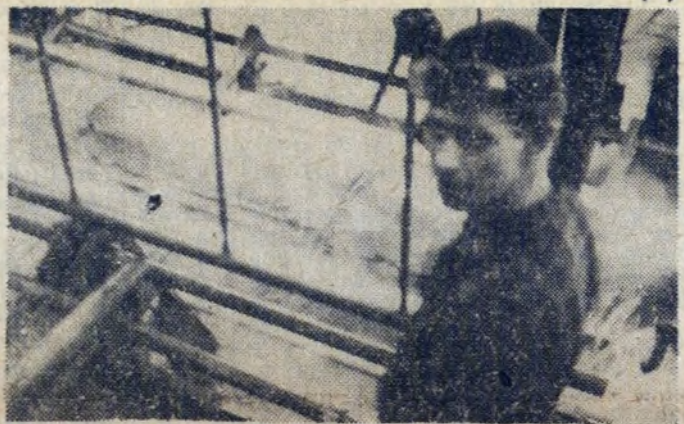
W ub. r. załoga Walcowni, mimo doskonałych wyników produkcyjnych nie mogła zająć dobrego miejsca we współzawodnictwie, na skutek sporej ilości wypadków. Wyłączając z tego przykrego faktu wnioski i obecnie sprawy bhp znajdują się w centrum uwagi w tym wydziale. M. in. skrupulatnie jest ogłaszana tablica z niefortunami: „Jak mistrzowie realizują bhp — pracujemy bez wypadków”. Jeszcze w styczniu na stanowiskach pracy znalazły się plany obrazujące ilość wypadków, jakie się gdziekolwiek

wiek zdarzyły. Ku przestrodze. Dokładnie opracowano wszystkie „pola zagrożenia”, z których 18 do końca maja zostało zlikwidowanych, zaś pozostałych 42, z o wiele mniejszymi zagrożeniami, jest obecnie zabezpieczanych. Prace te zakończą się zgodnie z harmonogramem — we wrześniu. Do tego dochodzi intensywne szkolenie w zakresie przepisów bhp. Cała ta akcja już dała wynik w I półroczu, w którym zaznaczyło się zmniejszenie ilości wypadków (13 w porównaniu do 19 w I półroczu ub. r.). Uporanie się w poważnej mierze z nieprzeznaczaniem przepisów bhp od razu przyniosło sukces. I miejsce we współzawodnictwie międzywydziałowym za I kwartał br. Także wyniki II kwartału nie powinny okazać się słabe.

Odpowiednikiem przekroczenia planu produkcyjnego w I półroczu br. stał się wzrost plan w Walcowni Rur o 14,8 proc. Wynika to z zestawienia średniej zarobków indywidualnych w I półroczu r. 64, która wyniosła 2.753 zł, z analogiczną średnią z ostatniego półroczu — 3.162 zł (wliczając za każdym razem Kartę Hutnika oraz roczną premię z funduszu zakładowego).

Opłacają się także wnioski racjonalizatorskie, mające na celu w pierwszym rzędzie podniesienie jakości produkcji, jako że wydział tej sprawy poświęca szczególnie dużo uwagi. A poprawa wyraźnie nastąpiła na przestrzeni ostatniego roku, o czym świadczą m. in. opinie odbiorców zagranicznych. W br. zgłoszono już 77 wniosków, z czego 39 zostało zrealizowanych (w tym 11 bhp), a za 33 wypłacono nagrody. W zakresie poprawy jakości największym osiągnięciem w br. było opanowanie technologii rur ocynkowanych (metodą ASTM), w czym przodowała zmiana A. Dzięki pomysłowości pracownika fizycznego, Tadeusza Zelka został też opracowany sposób uniknięcia zgrubień na końcu rur ocynkowanych. Wartość produkcji wydatnie podnosi także wzrost ilości wyprodukowanych rur gwintowanych.

Najlepsi ludzie Walcowni, to w dalszym ciągu zmian na Pracy Socjalistycznej inż. J. Nity, która po trudniejszym okresie znów wychodzi na czołowe miejsce w punktacji, brygada osprzętu technologicznego mistrza J. Kłosa (BPS), następnie ubiegające się o tytuł BPS brygady mistrza I. Wielgusa i E. Musiała.



A oto kontrola przedmuchiwania gotowych rur.

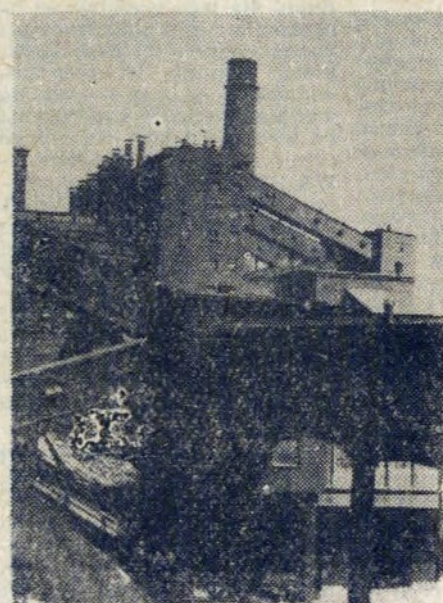
na czołowe miejsce w punktacji, brygada osprzętu technologicznego mistrza J. Kłosa (BPS), następnie ubiegające się o tytuł BPS brygady mistrza I. Wielgusa i E. Musiała.

(ik)

OSTATNIO odbyło się w Aglomerowni HIL posiedzenie egzekutywy organizacji partyjnej, w którym uczestniczył sekretarz ekonomiczny KF PZPR tow. WŁADYSŁAW ŻOŁNIERKIEWICZ. Było to bardzo ciekawe i — moim zdaniem — udane zebranie. Omówiono na nim wyniki produkcyjne oraz ekonomiczne wydziału w okresie I półroczu br. wysuwając jednocześnie wnioski zmierzające do poprawy pracy w przyszłości. Mówiono i o osiągnięciach i o dających się we znaki niedomaganiach. Rzeczowo, krótko, po gospodarsku. Niczego nie tając, krytykując to, co na to zasługuje.

PLAN PÓŁROCZNY Z NADWYŻKĄ PRAWIE 50.000 TON SPIEKU

JAK WYNIKA z informacji zastępcy kierownika wydziału, inż. TADEUSZA MAKOWSKIEGO, załoga Aglomerowni bardzo dobrze wywiązała się ze swych zadań produkcyjnych półroczu. Miała ona dostarczyć na potrzeby Wielkich Pieców 1.855.000 ton aglomeratu, dostarczyła prawie 2 mln ton, dokładnie — 1.904.514 ton. Wyni-



Majestatycznie wznosi się Aglomerownia. Foto: B. DZIEKAN

Wstępna ocena tegorocznych kolonii zadowolająca Polecamy wczasy pod „gruszą”

DZIECI pojechali już na drugi turnus tegorocznych kolonii letnich, a we wszystkich ośrodkach wczasowych — rojno i gwarno. Sezon w całej pełni! Gdyby tak jeszcze dopisywała pogoda (zwłaszcza nad morzem, gdzie we znaki dają się letnikom chłody), wiecei z akcji wypoczynkowej byłoby wcale, wcale. Nad przebiegiem kolonii letnich dzieci pracowników HIL oraz wczasów obradowało ostatnio Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu.

Jaka jest ocena tegorocznej akcji letniej (mowa oczywiście o półmetku, który już minął) zarówno ze strony Działu Socjalnego HIL — reprezentowanego przez jego kierownika tow. CZESŁAWA GACZORKA, jak i członków Prezydium Rady, którzy wizytowali kolonie oraz ośrodki wczasowe huty? Ogólnie mówiąc ocena jest zadowolająca. We wszystkich punktach kolonijnych stwierdzone zostały dobre warunki do wypoczynku, dobre wyżywienie i przeważnie dość atrakcyjny program. Na uwagę zasługuje przede wszystkim wysoki poziom opieki nad dziećmi, a wyraża się to brakiem jakichkolwiek nieszczęśliwych wypadków na naszych koloniach. Były — rzecz jasna — pewne zachorowania, ale tego uniknąć jednak nie sposób.

Kolonie są więc udane, dzieci czują się na nich dobrze, ale nie oznacza to, aby nie obyło się bez kłopotów i usterek. Stwierdzono np. niedostatek poziomu pracy pedagogicznej. Były ośrodki, gdzie personelowi pedagogicznemu można wystawić najwyższą ocenę (w Świnoujściu zorganizowano np. teatrzyk dziecięcy, który cieszył się dużym powodzeniem kolonistów), były jednak i niedomagania. Program zajęć nie był najlepiej przygotowany, nie bawiono się, tak jak można tego spodziewać się na wakacjach, nie śpiewano. Są to jednak bardzo drobne cienie, nie mogące osłabić ogólnego dobrego wrażenia.

Najmocniejszą stroną naszych kolonii jest wyżywienie: obfite, kaloryczne, urozmaicone. Poważny kłopot sprawiało tylko wszędzie zaopatrzenie w owoce. Wiadomo, mało ich tego roku i drogie, a takie np. pomidory ciągle zaliczać się musi do... rarytasów. Organizatorzy robili jednak wszystko co możliwe, aby likwidować zaopatrzeniowe trudności. Dowodem tego może być chociażby fakt, że brakującą w Nowym Targu cielecinę dowożono samochodem z OZR-u huty. Dzieci chwalą więc wyżywienie na koloniach. Ilość narzekania na posiłki (zwykle dość spora), była tym razem znikoma.

Do tej pory z wypoczynku na koloniach HIL skorzystało 1543 dzieci na 1500 zapla-

nowanych. Rada Zakładowa, Dział Socjalny uczynili ogromny wysiłek, aby akcja letnia udała się. Za to należy się im serdeczne podziękowanie.

Jest jeszcze pewna sprawa, o której chcielibyśmy wspomnieć na marginesie tego artykułu. Otóż kolonie i punkty wczasowe są — jak wspomnieliśmy — wizytowane przez działaczy związkowych. Ale taka lustracja nie oznacza jednak jeszcze fachowej kontroli strony gospodarczej placówek. A personel, z którego skompletowaniem były nielada trudności, nie zawsze jest najlepiej przygotowany do swych obowiązków i co tu mówić, nie wszyscy ludzie są aniołami (myślę o uczciwości). Przysłało by się więc oddelegowanie przez Dział Księgowości HIL kilku fachowców dla dokonania merytorycznej kontroli działalności gospodarczej w naszych placówkach kolonijnych i wczasowych. Sprawa dość prosta, a jak słyhać, nie łatwo się o to doprosić.

TERAZ O WCZASACH. Dobre wieści nadchodzą z Bartkowej, gdzie wypoczynek jest szczególnie atrakcyjny. Bo to i piękne jezioro pod bokiem, i dużo sprzętu, i dobre jadlo. Personel — w większości złożony z przedstawicieli miejscowej ludności wiejskiej — robi co może, aby dogodzić wczasowiczom. Krew tylko psuje wszystkim brak światła spowodowany awarią transformatora. Tak się jakoś składa, że transformator jest częstym obiektem złościwości ze strony... wyładowań atmosferycznych. Jego awaria oznacza pograżenie w ciemności i domków campingowych i pawilonu gospodarczego. Trzeba więc w trybie niesłychanie pilnym postarać się o nowy agregat prądowładczy dla Bartkowej.

Dobrze i wygodnie mieszka się hutnikom — wczasowiczom w najmłodszych nabytkach HIL tj. w Sromowcach i Zakopanem. Każdy kto stamtąd wraca, nie szczędzi słów uznania. Zwłaszcza pobyt w willi „Lelusz” w stolicy Tatr pozostawia niezapomniane wspomnienia. Jest jednak pewien problem w zakresie wczasów, tym razem FWP, rzucający mały cień. Zdarza się mianowicie, że pewna ilość wczasów po prostu przepada. Rady Zakładowe rezerwują skierowania, a potem (chyba wskutek brzydkiej pogody) rezygnują z nich. Jest już jednak za późno na znalezienie nabywców. I tak w lipcu, kiedy mamy największe zapotrzebowanie na wczasy i wielu odchodzi niestety z „kwitkiem”, przepada 9 skierowań. Nie można tolerować tej sytuacji. Musi obowiązywać ustalona zresztą zasada: 7 dni, to ostateczny

(Dokończenie na str. 4)

Aglomerownicy w czołówce najlepszych wydziałów huty

ka z tego, że plan produkcyjny przekroczony został o 49.514 ton spieku. A więcej aglomeratu, to lepsza praca Wielkich Pieców, to więcej metalu dla kraju.

Decyduje jednak nie sama tylko ilość. Bardzo ważną sprawą jest też dobra jakość spieku, wysoka zawartość w nim żelaza, osiągnięcie innych jeszcze parametrów produkcyjnych. We wszystkich tych dziedzinach dobrze spisali się nasi aglomerownicy, dowodząc raz jeszcze, że należą do czołówek najlepszych załóg huty.

Wyniki nie przyszły oczywiście same, nie spadły one jak przysłowiowa manna z nieba — na spowity w pył wydział. Trzeba było wypracować je w ciężkim trudzie, uparcie i pokonując poważne przeszkody. Pierwszą z nich jest nieodmiennie wsad. Nie zawsze otrzymuje Aglomerownia dobrą rudę o takiej zawartości żelaza, żeby zadowoliło to niezwykle wymagających wielkopiecówników. A zadanie właśnie brzmi: z nienajlepszej rudy — zrobić dobry spiek. Z dużą zawartością żelaza, bo to decyduje o pracy Wielkich Pieców; i robić go tania, ekonomicznie. Dwoją się więc i troją, sięgają gdzie tylko możliwe po postęp techniczny, aby zadania wykonać. I jak widać — udaje im się to!

SPECJALIŚCI OD OSZCZĘDNOŚCI

WAGLOMEROWNI praktyką dnia codziennego jest skracanie zaplanowanego czasu remontów. A przecież ich urzędzenia pracują w najtrudniejszych warunkach, w ogromnym zapyleniu i w wysokiej temperaturze. Mają więc „prawo” psuć się częściej. Mistrzowie od oszczędności skrócili zaplanowany czas postoju remontowych z 1008 godzin na 820. Prawie zupełnie zrezygnowano z krótkich remontów taśm. Nie kosztuje — oczywiście — nadmiernej eksploatacji urządzeń, ale droga należytej konserwacji i prawdziwie gospodarskiej troski o maszyny.

Postoje bieżące skrócone zostały o 247 godzin w stosunku do takiego samego okresu ubiegłego roku.

Wzrosło wykorzystanie czasu kalendarzowego. Wynosiło ono w 64 roku 94,5 proc., obecnie wynosi 95,1 proc. Poprawiło się wykorzystanie czasu tzw. dysponowanego. A to, że mimo tych osiągnięć nie wzrosła jednocześnie też wydajność, jest już zupełnie niezależną sprawą. Ciągłe trudności ze wsadem, wskutek zwiększenia udziału koncentratu „jugog” w mieszance (dla poprawienia zawartości żelaza w spieku), spowodowały spadek wydajności z 1545 kg na m kw. taśm w roku ub. do 1536 kg obecnie. Ale jak podkreśliłem nie obciąża to ani trochę konta wydziału.

Oszczędności osiągnięte zostały nie tylko na remontach i na energii elektrycznej, ale przede wszystkim na kosztach. Z analizy ekonomicznej wynika, że aglomerat jest obecnie o 8,13 zł tańszy na tonie od planowanego. Należy jednak skorygować ten wynik ze względu na nieosiągnięcie założonej zawartości żelaza w spieku (47,52 proc. na zaplanowane 48,50 proc.). Ale i tak rezultat jest pozytywny. Faktyczny koszt spieku jest w br. o 4,7 zł niższy na każdej tonie. Rachunek wykazuje z tego tytułu 9,6 mln zł oszczędności dla huty.

AGLOMEROWNICY SZKOŁĄ SIĘ

STALE I TO Z PASJĄ! Uczą się w szkołach, na kursach i poprzez samokształcenie. Stale idą naprzód. Wystarczy powiedzieć, że 178 pracowników brało w br. udział w szkoleniu na tytuł robotnika kwalifikowanego. 91 osób ukończyło kurs osiągając „trofeum”. 34 pracowników brało udział w szkoleniu na zdobycie tzw. techn. minimum. Wszyscy ukończyli szkolenie. Pęd do wiedzy jest, wydaje się, jednym z najistotniejszych czynników powodzenia załogi Aglomerowni w jej pracy.

(Dalszy ciąg na str. 4)

SPORT

A wiatr na wantach...

Mamy wprawdzie tego lata brzydką jesień ale parę stonecznych dni zdarzyło się. I właśnie w jednym z takich dni wybraliśmy się z kolegą fotoreporterem nad Wisłę, zobaczyć co też dzieje się nad wodą. Nad wodą to znaczy w Jachtklubie „Budowlani” Nowa Huta.

Okazja ku temu zresztą niegorsza, bo właśnie mija 10 lat od chwili gdy klub nowohuckich wodniaków ujrzał światło dzienne. Dziś prowadzi on

ich podopiecznych. Ocena niedostateczna automatycznie powoduje odsunięcie od pływania a nawet zakaz wstępu na przystań. Do czasu poprawy. Nauka bowiem to obowiązek a sport to przyjemność.

Sekcja organizuje kursy, które kończą się egzaminem. Ich uczestnicy otrzymują stopień żeglarski lub sternika jachtowego. Młodzi wycynownicy zgromadzeni są w szkółce żeglarskiej kadetów. W rzyś przepisów młodzież do lat 17

tów polskich) a obecnie żeglarze z Nowej Huty płyną na jachcie „Jurand” do Danii i Norwegii. „Jurand” nie jest własnością nowohuckiego Jacht-klubu, został wydzierżawiony od jednego z nadmorskich związków żeglarskich. Jest jednak nadzieja, że kiedyś po morskich falach popłynie jacht, w dokumentach którego widnieć będzie nazwa Nowa Huta. Działalność przy Jacht-klubie — Komitet Budowy Jachtu Morskiego. Na razie gromadzi on fundusze. Przedsięwzięcie nie jest łatwe — koszt budowy jachtu morskiego sięga prawie miliona złotych.

Wśród wycynowników — wioślarzy — w Krakowie i na ogólnopolskiej arenie — niepoślednią rolę odgrywa sekcja wioślarstwa nowohuckiego Jacht-klubu. Ostatnio wielki sukces odniósł najlepszy wioślarz nowohucki, Franciszek Kaczmarczyk. Na mistrzostwach Polski w Poznaniu wywalczył on tytuł wicemistrza Polski dystansując wielu renomowanych przeciwników. Również sekcja wioślarstwa, której pracą kieruje inż. Zdzisław Natolski a szkolenie prowadzi p. Trzaniel — pracuje przede wszystkim z młodzieżą.

Niedawno nowohucki Jacht-klub organizował regaty o strefowe mistrzostwa Polski. Dziś i jutro kajakarze z Nowej Huty będą udział w mistrzostwach Polski w Porabce — na Sole.

Stosunkowo najmniejsze możliwości pracy ma sekcja motorowodna. Głównie ze względu na wysoki koszt sprzętu. Tym niemniej w hangarach Jacht-klubu jest 5 wycynowych silników. Członkowie sekcji mają również własny sprzęt. W oparciu o sekcję motorowodną powstało przy Jacht-klubie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Jego możliwości są też jednak ograniczone — właśnie brakiem sprzętu. Nie można organizować lotnych patroli. Członkowie WOPR dysponują jednak na przystani, dbają by w jej rejonie przestrzegano obowiązujących przepisów, by nikt nie kapnął się w miejscach zakazanych.

Sporty wodne mają wielu zaprzysiężonych zwolenników. Kto raz „związał się” z wodą, ten pozostaje jej wierny na ogół zawsze. Jako ciekawostkę warto podać fakt, że co roku kilku członków nowohuckiego Jacht-klubu zgłasza się do szkół morskich — do szkoły Marynarki Wojennej lub Handlowej.

wicki i Włodek po 2. Wyróżnili się: Jagla, Bochenek, Tomczko i Włodek.

Główny Energetyk — HPR 2:1 (1:0). Cbie bramki dla zwycięzców strzelił Satora, a dla HPR-u Wrzesień.

I LIGA:

Odełwie — Główny Energetyk 3:0 (wo).

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Stalownia 3:1 (1:0). Bramki strzelili: Prochal, Zakula i Mułka dla zwycięzców oraz Nowak dla Stalowni.

Główny Energetyk — Walcownia Żelazna 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: Kopicz i Irlik dla energetyków oraz Mirek dla walcowników.

Transport Kolejowy — ZMO 4:0 (2:0). Bramki strzelili: No-

II LIGA:

Stalownia Konwertorowa — Wielkie Piece 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Guziński. Oprócz niego wyróżnili się: Wachański i Wojtów w drużynie Stalowni oraz Boruta i Zaleski w zespole Wielkich Piecek.

Wydział Rur — Wydział Remontu Maszyn 2:1 (1:0). Bramki strzelili: Bernas i Świst dla Wydziału Rur i Stojek dla Wydziału Remontu Maszyn. Mecz ciekawy, na wyróżnienie zasłużyli: Bernas,

Rezerwy piłkarzy Hutnika wykonali plan

REZERWY piłkarskie Hutnika spisały się bardzo dobrze w minionych 12-grywkach sezonu 1964/65, gdyż zdobyły mistrzostwa swych grup i uzyskały awans do klas wyższych. Drużyna Hutnik I b uzyskała pierwsze miejsce w III grupie klasy „B” i uzyskała awans do klasy „A” — natomiast drużyna Hutnik II była najlepszym zespołem w grupie I klasy „C” i uzyskała awans do klasy „B”. Tak więc rezerwy wykonały całkowicie plan nakreślony przed nimi przez kierownictwo sekcji, którego zadaniem było — uzyskanie awansu tych drużyn, w celu podniesienia poziomu sportowego sekcji.

Drużyna Hutnik I b zdobyła mistrzostwo swej grupy z przewagą 3 pkt. nad drugim z kolei zespołem Tramwajem Kraków, uzyskując w 20 meczach 35 pkt. i imponujący stosunek bramek 102:11. Średnio więc atak Hutnika I b strzelał 5 bramek w meczu. Bogatym łupem bramkowym podzielił się: Witkowski 22 bramki, Pudzyński 14, Michalik 8, Krupa i Pluta po 8, Szydo i Jagielczak po 7, Łach 4, Mendrecki i Polakowicz po 3, Wach, Pest, Świerkosz i Lelowicz po 2, Z. Pajor i Przepiółka po 1. Poza tym 6 bramek drużyna uzyskała za dwa mecze wygrane walkowerem, oraz 1 padła za strzału samobójczego.

Na 20 spotkań drużyna poniosła jedną porażkę ze Spartą

Nowa Huta oraz trzy mecze zremisowała. Na swoim boisku Hutnik I b nie stracił żadnego punktu. Łącznie w drużynie występowało 32 zawodników. Oprócz wymienionych powyżej strzelców bramek, najczęściej w drużynie występowali: Starostka, Tynor, Mielniczek, Niemiec, Morcinek, Szwarc, Węgrzyniak i Jamroz. Nad formą zawodników czuwał trener Marian Jabłoński, a opiekunem zespołu z ramienia sekcji był Władysław Przepiółka.

Druga drużyna rezerwowa Hutnika II, wywalczyła mistrzostwo swej grupy z przewagą 5 pkt., zdobywając w 18 spotkaniach 31 pkt. przy stosunku bramek 76:16. Drużyna w meczach mistrzowskich nie poniosła żadnej porażki. Straciła ona tylko punkty w 5 meczach remisowych z czego 2 na swoim boisku. Bramki dla zespołu zdobyli: Hyla 16, Karusta 8, Pylak i Łach po 6, Siudek i Ptak po 5, Watorek 3, Basista, Kowalik, Węgrzyniak, Sacharczuk i

Igielski po 2, Pluta, Dygutowicz, Bańka, Pietron, Szwarc, Pienia i Morcinek po 1. Jedną bramkę była samobójczą, a 9 drużyna uzyskała za 3 spotkania wygrane walkowerem. Poza strzelcami bramek największy wkład w uzyskanie sukcesu wnieśli następujący zawodnicy: Lesiakowski, Pyrz, Kura, Janik, Herman, Łabuzek i Kochański.

Nadmienić należy, że zawodnicy występujący w tej drużynie to w przybliżeniu większość wychowanków Hutnika. Wielu z nich rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość i ma zadatki na dobrych zawodników. Muszą jednak stanowczo więcej czasu poświęcić na trening.

Hutnik II zdobył pierwsze miejsce w swej grupie we współzawodnictwie fair-play prowadzonym przez WGiD KOZPN, uzyskując maksymalną ilość punktów. Świadczy więc to dobrze o pracy wychowawczej prowadzonej przez opiekuna drużyny Mieczysława Kozłowskiego oraz trenera zespołu Władysława Rogosza i zastępującego go instruktora Mariana Bochenka.

Reasumując stwierdzić należy, że kierownictwo sekcji przykładło dużą wagę do wyników uzyskanych przez drużyny rezerwowe i dąży do stworzenia jak najlepszego i szerokiego zaplecza dla pierwszej drużyny. Gratulujemy zawodnikom, trenerom i działaczom osiągniętego sukcesu i życzymy takich samych wyników w nadchodzącym sezonie. (J. C.)

Ofiarowana przez Ciebie krew jest niezastąpionym lekiem w każdym szpitalu. Jeśli chcesz ją oddać honorowo — zgłoś się w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie — tel. 439-10.

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. T.

Z Rajdu Pięciolatki

Kilka dni temu zakończył się pierwszy etap Młodzieżowego Rajdu Pięciolatki. Organizatorem imprezy był Zarząd Wojewódzki ZMS, a hasłem „Poznajemy piękno przyrody i osiągnięcia naszego regionu”. Trasa prowadziła przez szczególnie atrakcyjne miejscowości Ziemi Sąddeckiej. Wędrówka zakończyła się w Biegonicach, gdzie jak wiadomo znajdują się Zakłady Elektrode Węglowych. Tak więc turystyka i wypoczynek połączone zostały z poznaniem obiektów przemysłowych, znanymi z dorobku XX-lecia PRL.

W rajdzie udział brali ZMS-owcy z całego województwa krakowskiego. Nie zabrakło wśród nich również młodych hutników z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Oto co na ten temat pisze do redakcji uczestnik rajdu KAZIMIERZ NOWAK:

„Na długo pozostanie w pamięci piękno Ziemi Sąddeckiej, którą przemierzaliśmy na trasie Ryto — Prehyba — Stary Sącz — Biegonice. Na mecie w Biegonicach wszyscy przeszli opalenia i zadowoleni. Dodatkową atrakcją były występy amatorskich zespołów regionalnych”.

Warto dodać, że ZMS-owcy z HIL otrzymali puchar Zarządu PTTK za najbardziej masowy udział na trasach górskich i pieszych. Wszystkie drużyny spisały się bardzo dobrze, wyróżniając się zdyscyplinowaniem i koleżeńskością, toteż każda z nich otrzymała nagrodę ufundowaną przez Zarząd Wojewódzki ZMS, PTTK i LOK. Między innymi wyróżniły się następujące drużyny: „Sokoły”, „Hutnik”, „Leśne duszki”, „Janosik”. Otrzymały one sprzęt turystyczny i pamiątkowe albumy.

Przygotowania do rajdu

trwały dosyć długo i odbywały się bardzo starannie, toteż nie dziwnego, że impreza udała się w pełni. Przy okazji turyści z ZMO przekazują podziękowania dla Zarządu Fabrycznego ZMS i Rady Kombinatu za pomoc w zabezpieczeniu środków transportu, co ułatwiło powrót uczestników rajdu.

Dodajmy jeszcze, że rajd biegonicki był pierwszym etapem młodzieżowej imprezy turystycznej organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZMS. W przyszłym roku regionem zwiedzonym będzie Ziemia Tarnowska i Zakłady Azotowe, następnie Oświęcim i Zakłady Chemiczne, dalej zapora wodna w Tresnej. Rajd zakończy się w 1969 roku zwiedzeniem Nowej Huty i Kombinatu im. Lenina.

OBÓZ W SWINOUJŚCIU

Zakończył się pierwszy etap obozów ZMS-owskich organizowanych przez organizację młodzieżową Huty im. Lenina. Niedawno powrócili do Nowej Huty uczestnicy dwutygodniowej wędrowki po Jeziorach Mazurskich. W tej chwili trwają przygotowania do obozu wypoczynkowo-szkoleniowego w Swinoujściu, który rozpoczyna się 13 sierpnia br. Wezmą w nim udział uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej i grupa młodych sportowców.

Natomiast na pierwsze dni września zaplanowano seminarium szkoleniowe w hutniczym domu wypoczynkowym w Sromowcach nad Dunajcem. Będzie to seminarium dla aktywnego funkcyjnego ZMS. Program przewiduje omówienie najważniejszych problemów działalności ZMS-owskiej w najbliższym roku.

XII SPARTAKIADA HIL

Turniej piłkarski „rozkręca się”. Niektóre zespoły mają już za sobą cztery spotkania. W obu ligach widać już wyraźne zróżnicowanie: utworzyły się już czołówki, grupy środkowe i zespoły „madruderów”. Również za zainteresowanie turniejem ze strony widzów, którzy traktują kibicowanie swoim drużynom jako relaks na świeżym powietrzu.

W minionym tygodniu zanotowaliśmy następujące wyniki:

Takie jest podstawowe założenie konwencji turystycznej między PRL i NRD. Posiadacze 2-ch lub 4-ch kolekt, którzy mają jeszcze w zapasie kilka dni urlopu mogą skorzystać z okazji, jaką jest zwiedzenie pasa konwencyjnego z NRD obejmującego 2 okręgi: Cottbus i Drezno. Oczywiście najatrakcyjniejszym punktem w pasie konwencyjnym jest Drezno ze słynną galerią malarstwa „Zwinger”, muzeum kamieni szlachetnych i monet „Alberinum”, muzeum historycznym uzbrojenia i szeregiem innych zabytków, które zostały odbudowane ze zniszczeń wojennych. W położonej o 24 km od Drezna Miśni (Meissen) znajduje się słynna w całym świecie manufaktura miśnieńska w której wytwarzana jest wspaniała porcelana.

W przykładowym muzeum obejrzyć można najwspanialsze okazy porcelany artystycznej, różne figurki i całe sceny z mitologii oraz przepiękne wazy, puchary, talerze a nawet monety. Po obejrzeniu wszelkiego rodzaju muzeów w Dreznie, Miśni i innych miastach leżących w pasie konwencyjnym można urządzić interesu-

Tylko dla zmotoryzowanych

jący wypad około 60 kilometrów w górę rzeki Łaby do tzw. Saskiej Szwajcarii. Trasa prowadzi z Drezna przez Pirne, Königstein do Bad Schandau nad Łabą w pobliżu granicy CSRS.

Droga powrotna prowadzi prawym brzegiem Łaby, zalesionymi wzgórzami do miejscowości Bastel leżącej w centrum Saskiej Szwajcarii.

Z Bastel droga prowadzi do Pillnitz na dalekich przedmieściach Drezna, gdzie znajduje się piękny pałac wzorowany na pałacach chińskich. Pałac położony jest w pięknym parku, doskonale utrzymanym, wiele jest tu oryginalnych gazonów i trawników, fontann i sadzawek. Park pałacowy z oranżerią jest ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Drezna.

Po tych uwagach o godnych zwiedzania obiektach w konwencji,

pragnę poinformować o formalnościach jakie należy załatwić przed wyjazdem. Starania rozpoczynamy od Orbisu, gdzie należy wykupić miejsca hotelowe na terenie konwencji (w cenie 40 zł. za noc). Następnie składa się kwestionariusz paszportowy w biurze paszportowym KW MO dla otrzymania wkładki paszportowej do dowodu osobistego (w cenie 20 zł., okres ważności do 14 dni). Z wkładką udajemy się do Banku Narodowego, gdzie bez żadnych formularzy można wymienić złote na 70 DM na osobę i 60 DM na samochód na podstawie dowodu rejestracyjnego. W NRD można na dowód osobisty wymienić po 150 zł. na osobę. Wkładka paszportowa ważna jest 3 dni od soboty do poniedziałku do godz. 12.00. Ubezpieczenie samochodu w PZMoT. kosztuje 109 zł.

Drogi na terenie konwencji są dobre i doskonale oznakowane. Po drodze do Drezna znajduje się Budziszyn (Bautzen) stolica Łuży z zabytkowymi średnio-wiecznymi budowlami. Tablice informacyjne na obszarze Łuży są dwujęzyczne: po niemiecku i łączy-
A. KSIENIEWICZ

Tu mieszkał Jan Matejko Dworek nad Dłubnią

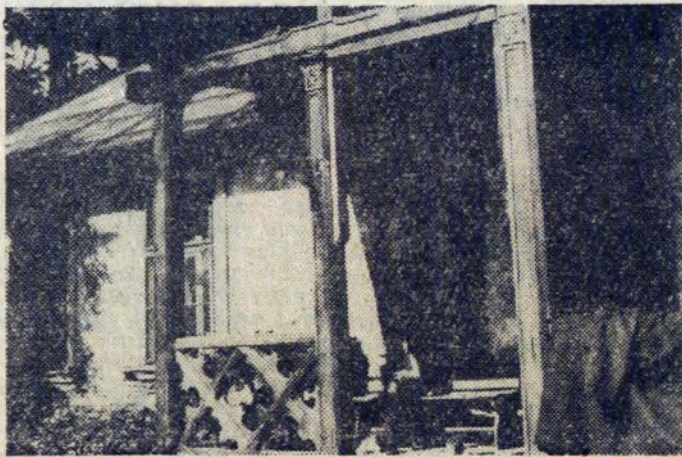
W malowniczo usytuowanych nad rzeczką Dłubnią Krzesławicach, miał swój dworek z pracownią nasz genialny malarz Jan Matejko. Posiadłość tę nabył w 1876 roku, przeznaczając ją dla najbliższej rodziny. On zaś sam spędzał tu okres wakacyjny, nie odrywając się wcale w tym czasie od umiłowanej pracy malarskiej. Zachowały się m. in. wspomnienia o tym, że tutejsi chłopcy pozwolili mu do jego szkiców, które później wykorzystał do obrazu „Kościuszko pod Racławicami”. Także tutaj wykonał szereg studiów koni, użytkując je następnie w monumentalnym „Grunwaldzie” i innych dziełach malarskich.

Obecnie Krzesławice zmieniły się znacznie od tamtych, matejkowskich czasów. Są jeszcze wprawdzie tutaj stare chaty pod strzechą, nie brak rośnących wierzby, czy też ogrodów przed domami. Ale za to wyrosło wiele widnych, powabnych domków z garażami, antenami telewizyjnymi na dachach, doprowadzono wodę, tutejsi mieszkańcy znaleźli pracę, możliwości zdobycia popłatnego zawodu. Przy tym bliskość środowiska miejskiego, tramwaju, innych środków lokomocji, przybliżyły szeroki świat niemal pod okna domostw, którymi teraz w dodatku, wciskają się wprost do izby od strony wschodniej potężne kominy kombinatu

im. Lenina — a z drugiej kładą się bloki mieszkalne miasta Nowej Huty. Natomiast tuż za miedzą jest zalew z kajakami, plażą, rozgwarem.

Co się tyczy wspomnianego dworku, zastanawiano się długo nad tym, czy poddać zabiegom konserwatorskim starego dworku, czy też w jego miejsce wystawić zrekonstruowany, nowy. Z uwagi jednak na daleko posunięte zniszczenie, zdecydowano ostatecznie o rozbiorze starego i wystawieniu w zamian zrekonstruowanego, nowego dworku. Z kolei doszło do jego przekazania przez dotychczasową właścicielkę, ponad osiemdziesięcioletnią Marię Burzyńską — Towarzystwu Sztuk Pięknych w Krakowie. A znowu dzięki temu, uzyskano potrzebne do przeprowadzenia prac fundusze.

Był rok 1962. Wtedy to rozpoczęto budowę obiektu. Pieczę nad tym objął miejski konserwator. Tak teraz fragment po fragmencie, zgodnie z pierwowzorem, pięły się w górę mury dworku. Potem też sprowadzono autentycznych górali, którzy wykonali pokrycie dachu dworku gontami. Wreszcie postawiono ganek, wykorzystując tu stare (a tym samym oryginalne) podpory z dębiny i także wstawiono dawne ozdoby z drewna w jego obudowę. Również zamontowano na frontonie drzwi z płaskorzeźbami ze



starego dworku. Dobudowano także do dworku, na wzór dawny, pracownię malarską. Zachwyca też spątnowana kolorystyka zewnętrznych płaszczyzn budowli, wywierająca duże wrażenie przytulności pokoiki na strychu z wypustkami przyciąga wzrok oryginalnością balkonik zewnętrzny od strony zachodniej. O dbałości w zachowaniu tego, co było związane z dawnością, świadczy, i to, że zachowano przed frontonem stare okazy drzew, które zapewne pamiętają matejkowskie, dawne czasy.

Po usunięciu zaś resztek pozostałego rumowiska, urzą-

dzi się też w otoczeniu dworku wodotrysk, duży klomb z kwiatami, doprowadzi do porządku całe otoczenie oraz zainstaluje odpowiednie ogrodzenie. Sam zaś dworek, na którego odbudowę przeznaczono 1,5 mln zł. Ministerstwo Kultury i Sztuki, zamieni się w muzeum matejkowskie, do którego przeznaczony się ekspozycje, przygotowywana przez obecnego gospodarza dworku, Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie.

Tak więc Nowa Huta, jak i cały najbliższy rejon, wzbogacił się o nadzwyczaj cenną pamiątkę narodową.

J. W. CZUJ



Z ZACHOWANIA DWOJÓ

Nielatwa jest praca konduktora w zatłoczonych zwykłych wozach tramwajowych, kursujących na terenie Nowej Huty. Rozumiemy to doskonale. Często też z tego powodu dochodzi do rozmaitych nieporozumień. Ale incydentu, którego ostatnio byłem świadkiem — nie tłumaczy nic.

W dniu 4 bm. w godzinach rannych w wozie nr A-134-14, tramwaju nr 14 jeden z pasażerów otworzył okno, bo było rzeczywiście duszno. Zobaczyła to konduktorka (nr 701), która nie zważając na sprzeciw ogółu pasażerów spowodowała zamknięcie okna, powołując się na specjalne przepisy dyrekcji MPK. Kiedy pasażer Jan Łatała (adres znany redakcji) chciał ponownie otworzyć okno i prosił grzecznie o poinformowanie go o zarządzeniu, o którym nie słyszał, bo zwykle w czasie upałów okna w tramwajach są otwarte, otrzymał od agresywnej konduktorki następującą odpowiedź: „jak panu dam w pysk to się pan uspokoi”. Wojowniczą konduktorkę wziął w obronę młody mężczyzna. Zatrzymał tramwaj, żądając od ciekawego pasażera, aby



opuszczył wóz i poszedł na świeże powietrze, którego tak potrzebuje.

Jesteśmy przekonani, że dyrekcja MPK wysnuje odpowiednie konsekwencje w stosunku do chamskiego postępowania konduktorki z nr 701 i poinformuje nas, czy rzeczywiście istnieją przepisy, które zabraniają otwierania okna, gdy żyją sobie tego pasażerowie.

(dz)

ciśły do REDAKCJI

W sprawie ustalenia stanowiska pracy

Nasz Czytelnik ob. JÓZEF KOWALCZYK, pracownik Zakładu Koksochemicznego (K-1) żali się, iż jest przeznaczany na różne stanowiska pracy, nie odpowiadające mu, mimo iż został przyjęty 13. IV. br. jako operator podajnika. Prosimy uprzejmie Biuro Zakładu o wyjaśnienie przyczyn przenoszenia ob. J. Kowalczyka na inne miejsca pracy. Sprawa pilna.

Nie wolno lekceważyć pasażerów

Bo o lekceważeniu pracowników dojeżdżających do Nowej Huty z okolicznych wsi świadczy list naszego Czytelnika ob. Z. GUMIENIĄKA, napisany w imieniu dużej grupy ludzi, dojeżdżających podobnie jak on, tramwajami i autobusami MPK. Oto co czytamy w tym liście: „Mieszkamy na wsi, do pracy w Hucie im. Lenina dojeżdżamy autobusem oraz tramwajem, z przesiadką na pętlę tramwajowej przy Cementowni. W okresie zimy przeżyliśmy fatalną komunikację, widzieliśmy, jak na 5 min. przed planowanym odjazdem autobusu MPK z Cła, kierowca ruszał niespodziewanie z kilkoma pasażerami, nie reagując na rozpaczliwe wołania biegnących za autobusem ludzi. Odczuliśmy na własnej skórze częste awarie tego autobusu oraz niewłaściwy stosunek załogi MPK do pasażerów. Ostatnio sytuacja się poprawiła w komunikacji autobusowej, ale powstał nowy problem, tym razem z tramwajami, tj. z przesiadką z autobusu do wozów tramwajowych na pętli przy Cementowni”.

Niestety winna jest tu dyżurna MPK — jak wynika z dalszej treści listu. Bałagan w kierownictwie ruchem tramwajowym w tym punkcie sprawia, iż nie można przewidzieć, czy uda się bez trudności przesiadnąć na tramwaj i zdążyć na czas do pracy. Prosimy uprzejmie kierownictwo ruchu MPK w Nowej Hucie o zbadanie tej sprawy i odpowiedź na adres Redakcji, czy komunikacja tramwajowa na pętli przy Cementowni została usprawniona, w myśl postulatów pracowników dojeżdżających do hu-

ty i innych zakładów nowohuckich z okolicznych wsi.

O garażu po raz drugi

Nie tak dawno donosiliśmy, że w bloku nr 11 na os. Uroczym, w garażu przeznaczonym dla motocykli jeden z mieszkańców tego bloku trzymana samochód. Za ten niezgodny z prawem lokalowym stan rzeczy obwinialiśmy Administrację Budynków Mieszkalnych. Tymczasem, jak nas po ukazaniu się notatki poinformowano, ADM nie ponosi żadnej winy, gdyż samochód garażuje na podstawie pisemnego zezwolenia wydanego przez Wydział Lokalowy DRN. Zatem nie wycofując jak najsluszniejszej naszym zdaniem pretensji przeciw bezprawiu, zmieniamy obwinionego adresata, którym jest: Wydział Lokalowy Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie! Na koniec wypada także powtórzyć za pierwszą na ten temat notatką: co motocyklowe niech na zdrowie motocyklowi służy!

O. HUTNICKI

W posagu 34 mln zł

(Dokończenie ze str. 4)

(średnia wieku 26 lat) wraz z doświadczonymi członkami dozoru, wypraktykowanymi w innych wydziałach hut przez wiele lat, podjęła czyn społeczną, w ramach którego wykonano warsztaty mechanicznego i elektrycznego utrzymania ruchu, obniżając koszt tej inwestycji o 250 tys. zł. Warsztaty już pracują, wykonując swój plan miesięczny produkcji oprzyrządowania technologicznego dla poszczególnych oddziałów produkcyjnych. A więc nie bierne oczekiwanie, ale aktywność od początku, jeszcze przed rozruchem całości wydziału.

Opuszczamy urodziwą halę, u której końca widać plac i magazyny. W notesie dziennikarskim wszystko to będzie figurować pod nowym symbolem hutniczym P-51. Wzbożeniła się geografia hut i słowniki jej nazw, które pod tymi paroma znakami można umieścić, jak pod tytułem w nowym rozdziale wielkiej księgi.

IRENA KOZIŁSKA

Cyrk przyjechał

A więc mamy znowu zaplanowaną świetną porcję rozrywki. Do Krakowa zawitał cyrk. Rozpostarł on swój namiot — jak zwykle ostatnio — na placu przy Rondzie. Reprezentacyjny polski cyrk pn. „Gdańsk”, bo o nim tu mowa, rozpoczął wczoraj tj. 30 bm. program. Można w nim oglądać liczne atrakcyjne występy mistrzów areny — zarówno krajowych jak i zagranicznych, z Czechosłowacji, Chin, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Szwecji, Nowohucie lubią sztukę cyrkową — nie raz już tego dowiedli. Polecamy więc ciekawy program „Gdańska”.

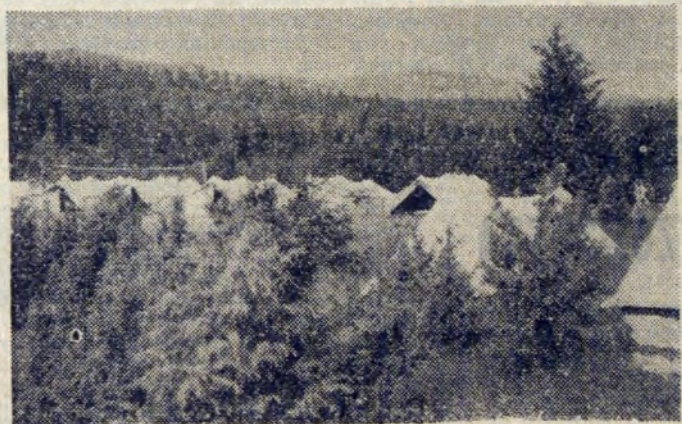
Co podziwiać będziemy tym razem na arenie cyrkowej? Atrakcyjnie zapowiada się zwłaszcza duet akrobatyczny na trapezach, ekwilibrystyka, żonglerka. W cyrku „Gdańsk” reprezentuje ją zespół doświadczonych artystów ze swymi pupilami: rewelacyjnymi wielbłędami i koźmi. Zaskakująca jest zwłaszcza tresura koni. To już doprawdy... wyższa szkoła jazdy.

W bilety można zaopatrzyć się w punktach „Orbisu” i „Filmotechniki”, a także w kasie cyrku. Przedstawienia codziennie o godzinie 19,00, w niedzielę dodatkowo o godzinie 15,00.

(jd)

W gościnie u dzieci hutników

nych wychowawców, przeważnie posiadających wykształcenie pedagogiczne, czują się tu wylśnienic. Na dobre ich samopoczucie wpływa urozmaicony program zajęć oraz smaczne posiłki. Największą jednak atrakcją są trzy nowoczesne baseny kąpielowe z podgrzewaną wodą, w których



Obóz młodzieżowy w Bieszczadach.

mimo kapryśnej aury tegorocznego lata można dowolnie basztkować w ciepłej wodzie.

Niezwykle uroczy zakątek Bieszczad — miejscowość Kaliniec, położoną w sąsiedztwie Wetliny wybrali sobie na obóz wypoczynkowy nasi młodzie hutnicy: członkowie ZMS i młodzi piłkarze KS Hutnik. Biwak założono w młodym zagajniku. Kolorowe namioty, soczyste barwy zieleni i rozległa panorama bieszczadzkiej polonin wywiera duże wrażenie i zachęca do dłuższego wypoczynku. Mimo prymitywnych, typowo pionierskich warunków 45 uczestników młodzieżowego obozu jest zachwycenych tego rodzaju wypoczynkiem.

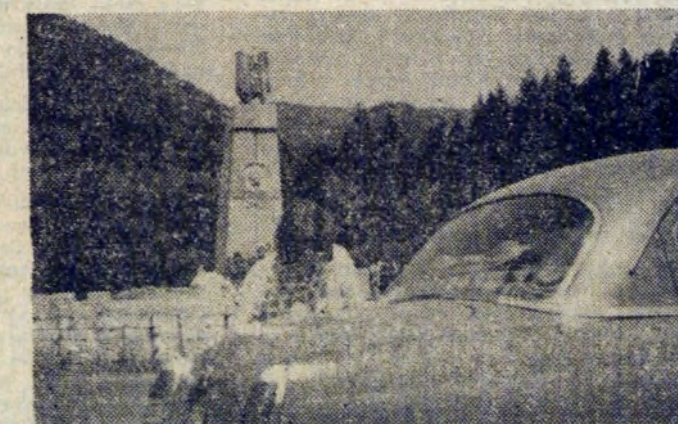
Długo pamiętać oni będą turystyczne wypadki w góry, o-



Kąpiel w basenie w Stalowej Woli.

rzeźwiące kąpiele w potoku oraz wieczory spędzone przy ognisku. Komendant obozu EUGENIUSZ MOSIO chwali swych podopiecznych za zdyscyplinowanie i postawę godną miana hutnika z Kombinatu. Z żalem też żegnamy malownicze krajobrazy Bieszczad z postanowieniem, że niedługo powrócimy tu, aby rozkoszować się pięknymi widokami gór.

Tekst i zdjęcia
ANTONI DAŁKOWSKI



Przed pomnikiem generała Waltera w Bieszczadach.



Grupa kolonistów pozuje do pamiątkowego zdjęcia.

WIZYTUJĄC z ramienia organizacji związkowej ośrodki kolonijne i czasowe, odwiedziliśmy m. in. bazę wypoczynkową zorganizowaną w tym roku dla dzieci naszych hutników w Stalowej Woli. Budynek nowej kolonii im. Lenina usytuowany jest w starym, przepojonym żywicą sosnowym lesie. Wszędzie panuje idealny porządek. Dzieci znajdujące się pod opieką doświadczono-



Skomplikowana czynność — rozbijanie namiotu.



PO PRZEJŚCIOWEJ poprawie ostatnie dni lipca upłynęły znowu pod znakiem niepogody. A sprowadził ją niż baryczny o ośrodku nad Wielką Brytanią i związany z nim front chłodny. Za frontem tym napłynęło z północnego zachodu chłodne i wilgocne powietrze polarno-morskie. Tak więc lipiec przejdzie ostatecznie do kronik meteorologicznych jako bardzo chłodny, o średniej temperaturze miesięcznej o kilka stopni niższej od wartości średniej wieloletniej.

W najbliższych dniach dominować będą w Europie niż, stąd też pogoda nie ulegnie początkowo zmianie. Zachmurzenie będzie nadal duże, opady deszczu, chłodno.

W niedzielę początek sierpnia. Czy będzie on łaskawszy od swego poprzednika? Meteorolodzy wypowiedzieli się już na temat pogody sierpniowej, zdaniem ich nie będzie ona lepsza od lipcowej. Czy te horoskopy nie są jednak zbyt pesymistyczne? Dotychczas mieliśmy tylko kilka dni prawdziwie upalnych — w trzeciej dekadzie czerwca i w drugiej lipca. Czyżby na tym miało skończyć tegoroczne lato? Wydaje się, że i w sierpniu dostaniemy dłuższy czy krótszy okres dobrej pogody.

PROMYK

Klub MPiK przygotowuje się już do nowego sezonu

W nadchodzącym sezonie sale Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym wygładzać będą jeszcze bardziej nowoczesnie i estetycznie niż dotychczas. Jest to związane z planowanymi od 15 sierpnia br. remontem pomieszczeń klubu, który trwać będzie około dwóch miesięcy.

W tym okresie ograniczona będzie nieco działalność tej placówki, niemniej kierownictwo klubu dołoży wszelkich starań, aby nie przerywać pracy.

W czasie trwania remontu czytelnia znajdzie pomieszczenie w bibliotece przy Alei Róż, tutaj też organizowane będą imprezy oświatowe i rozrywkowe. Sprzedaż książek i prasy odbywać się będzie w dalszym ciągu w klubie

MPiK, w różnych jego pomieszczeniach, w zależności od prac remontowych. To samo dotyczy kursów języków obcych, które na krótki okres czasu prowadzone będą w szkołach.

Istotnym zagadnieniem dla Klubu MPiK jest otrzymanie w jak najkrótszym czasie pomieszczeń po sklepie „Galux”, który przeniesiony zostanie do innego lokalu. Zgodnie na przekazanie tego pomieszczenia dla Klubu Prasy wyraziła już Komisja Kultury Prezydium DRN, obecnie chodzi o to, aby lokal ten przekazać przed rozpoczęciem remontu.

W sali tej planuje się zorganizowanie czytelnia, gdzie można będzie przeglądać prasę przy czarnej kawie.

Jakie są ogólne zamierzenia programowe klubu MPiK na sezon 1965/66?

Kontynuowana będzie nauka języków obcych — angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Projektuje się rozszerzenie tej działalności, unowocześnienie metod nauczania (kabinę dźwiękochłonną, magnetofony), zwiększenie liczby uczestników kursów do 500 osób. Wpisy na kursy języków obcych klub przyjmuje we wrześniu br.

Jak w ub. sezonach organizowane będą wystawy, niestety dopiero po ukończeniu prac remontowych. Sala wystawowa w Klubie MPiK zostanie unowocześniona, przybędą specjalne meble, stelaże, tak, iż będzie można wystawiać więcej obrazów i lepiej je eksponować. Trudniejsze wystawy organizowane będą z wprowadzającymi prelekcjami.

Przewiduje się również nowe formy w zakresie akcji odczytowej. Np. z zagadnieniami międzynarodowymi słuchacze zapoznawani będą od strony kulis, na zasadzie dyskusji, bezpośredniego kontaktu z prelegentami. Planuje się organizowanie mniejszej liczby imprez, lecz na wyższym poziomie, imprez, które zmuszą słuchacza do myślenia. Szczególny nacisk położony zostanie na zapoznanie mieszkańców Nowej Huty z problematyką krajów socjalistycznych, dotąd mało znaną i to nie tylko od strony podobieństw z Polską, lecz i różnic z naszym krajem.

Nie zapomniano też o młodzieży, która ostatnio tak licznie odwiedza Klub Prasy. Przygotowano dla niej wiele atrakcyjnych imprez. Projektuje się również zacieśnienie współpracy z krakowskim ośrodkiem literackim. Jego przedstawiciele spotykają się z mieszkańcami Nowej Huty, omawiając szereg istotnych zagadnień z zakresu życia kulturalnego. (bg)



W drodze na basen kąpielowy.

Foto. J. BROŻEK

Dzieci z Kudowy czują się u nas bardzo dobrze

Goszczą w Nowej Hucie po raz pierwszy. Jest to kolonia koedukacyjna, licząca 110 dzieci pracowników Uzdrawiska Kudowa. Turnus rozpoczął się 3 lipca, w szkole nr 80 w os. Na Skarpie.

Wspólnie z kierownikiem kolonii, p. Henrykiem Szymańskim zwiedzamy pokoje „Krakowianek”, „Smoków Wawelskich” i innych. W salach czysto. Nic dziwnego, dzieci biorą udział w konkursie czystości, zorganizowanym w związku z Rokiem Kultury Samodzielnej, jaki obecnie obchodzimy. We współzawodnictwie biorą udział wszystkie grupy. Konkurs dotyczy takich zagadnień, jak: czystość na sali, czystość osobista, dobre zachowanie się przy stole itp.

Jak dzieci spędzają czas w Nowej Hucie? Podobnie jak i na innych koloniach organizowane są często wycieczki, mające na celu zwiedzenie Nowej Huty, Krakowa i okolic. Dzieci były w Ojcowie, Wieliczce, w planie jest również wyjazd do Zakopanego. Bardzo podobała się przejażdżka statkiem po Wiśle, ZOO w Łasku Wolskim. Poza tym chodzą na basen, uczą się pływać, organizują roz-

grywki sportowe, korzystają ze świetlicy, sali gimnastycznej, czytelnia. W związku z 22 Lipca zorganizowano ognisko dla młodzieży.

Chwała bardzo zaopatrzenie w Nowej Hucie, zwłaszcza owoce i jarzyny są znacznie tańsze niż w Kudowie. Zresztą tymi sprawami zajmuje się troskliwie Wydział Przemysłu i Handlu Prez. DRN. Mali koloniści polubili Nową Hucę. Czują się tu bardzo dobrze i chętnie przyjechaliby ponownie na wakacje do najmłodszej dzielnicy Krakowa.

„REMONT DŹWIGU — WINDA NIECZYNNA”

Taką wywieszkę umieszczoną w okienku windy, już od trzech tygodni, odczytują sobie liczni lokatorzy (i ich goście) bloku nr 1 w os. Centrum B, drepząc pieszko na piąte piętro i wymysliając pod adresem remontowców. Jak długo jeszcze? W telefonicznej rozmowie otrzymaliśmy odpowiedź: przynajmniej miesiąc. Panowie! Średni remont wielkiego pieca trwa 6 tygodni! (n)

Mistrzejowice będą liczyć 40 tys. mieszkańców

ZALOŻENIA urbanistyczne kolejnego osiedla Nowej Huty — Mistrzejowice — przewidują, iż mieszkańcy tu będą w przyszłości około 40 tys. osób. Osiedle to stanowiłoby przedłużenie Bieńczy Nowych, po przeciwnej stronie szosy katowickiej.

Autorem projektu osiedla Mistrzejowice jest — zespół pracowników Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego, głównie inż. Maria Panek, inż. Jerzy Gardulski oraz profesor Politechniki Krakowskiej — Witold Cencieliewicz.

Koncepcja projektowa dzieli to osiedle na cztery części, o wziętych nazwach: Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe. Również nazwy ulic związane będą z poszczególnymi porami roku.

Już w roku bież. przystąpi się do uzbrojenia terenu, budowy ciągów wodociagowych, kanalizacyjnych. Budownictwo mieszkaniowe rozpocznie się w 1967 r. Osiedle Wiosenne przeznaczane jest na budynki mieszkalne dla Sp-ni „Hutnik”

Z notatnika obserwatora

MOŻE TAKŻE
BAR MLECZNY
DLA DZIECI?

Na pewno najmiłszą kawiarnią w Nowej Hucie jest... mała cukierka ze stolikami dla dzieci w „Świecie Dziecka” przy Al. Róż. Przyjemne urządzenie, utrzymanie we właściwych proporcjach do wzrostu klientów, odpowiednie menu — słowem dziecięca kawiarnia z prawdziwego zdarzenia. Wszystkie dowodzi, że tutaj traktuje się klientów na serio, choć rachunki za konsumpcję nie dają okazji do dopisywania astronomicznych cyfr za gatunkowe czy wyborowe.

Nasza kawiarnia dziecięca budzi też podziw zagranicznych gości, jak to miałyśmy możliwość zauważyć parę dni temu, gdy grupa turystów węgierskich zatrzymała się przed szeroką witryną tego lokalu, obserwując jej wnętrze i grzecznie sprawujących się gości przy stolikach. Czy nie byłoby równie słuszne otwarcie baru mlecznego wyłącznie dla dzieci? We własnym lokalu zawsze wszystkich smaczniejsze, nawet kaszka na mleku!

i liczyć będzie, jak i pozostałe części Mistrzejowic, około 10 tys. mieszkańców. Osiedle Zimowe obejmie budownictwo zakładowe i Rady Narodowej, pozostałe dwa osiedla ciągnąć będą w kierunku sąsiadujących. Realizacja osiedla Letniego i Jesiennego nastąpi dopiero po roku 1970.

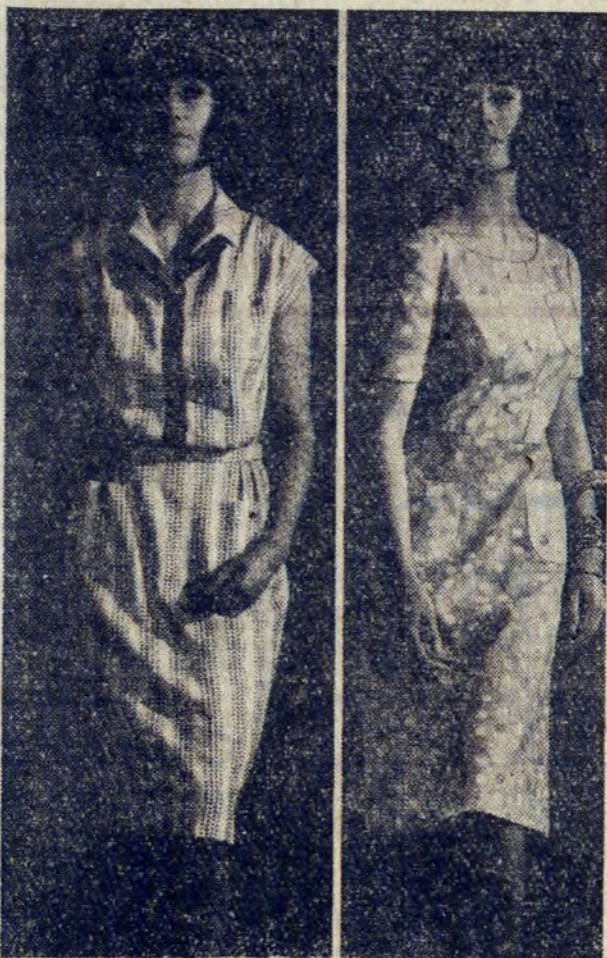
Równocześnie z budową bloków mieszkalnych przekazywane będą do użytku obiekty socjalno-usługowe. W planie na 10 tys. mieszkańców przypadają 2 szkoły podstawowe i 3 przedszkola. Powstaną również szkoły zawodowe. W zakresie służby zdrowia mieszkańcy Mistrzejowic otrzymają dwie przychodnie (na 20 tys.

osób każda) oraz 4 żłobki. W przyszłości projektowana jest budowa szpitala.

Przewiduje się również budowę pawilonów handlowo-usługowych. Po roku 1970 przystąpi się do realizacji osiedlowego centrum usług, gdzie, m. in. znajdą pomieszczenia dom kultury, kino, biblioteka, liczne sklepy.

Jeżeli już teraz wyobraźmy sobie, iż osiedle to podobnie zresztą jak i inne osiedla Nowej Huty, tonąc będzie w powodzi kwiatów i zieleni, można śmiało przypuszczać, że będzie to jedno z najładniejszych osiedli stale rozbudowującej się dzielnicy. (bg)

MODA



Letnich sukienek nigdy nie ma za dużo. Na szczęście obecnie, sprawienie letniej sukienki nie stanowi większego kłopotu. Półki naszych sklepów uginają się pod przeróżnymi materiałami w typie kretonów, satyn czy innych tanich płócienek, które pod względem wzorów i gatunku nie ustępują materiałom zagranicznym. Użycie również nie jest większym problemem — bo sukienka letnia im prostsza, tym jest ładniejsza i elegantsza. Dzisiaj prezentujemy dwa modele, które można nosić zarówno na codzień jak i od święta.

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15 do 3 bm. „Romans z nieznajomym” produkcja USA, doz. od lat 16, od 4 do 8 bm. „W zamkniętym kręgu” produkcja hiszpańskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala godz. 17 i 19 od 1 do 4 bm. „Gwiazda szeryfa” produkcja USA, doz. od lat 12, od 5 do 8 bm. „Latający profesor” produkcja USA, doz. od lat 9.

SWIATOWID od 1 do 5 bm. „Denuncjacja” panoramierny film prod. francuskiej, doz. od lat 16 (godz. 15.45, 18 i 20.15), od 6 do 10 bm. „Człowiek mafii” produkcja włoskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala (godz. 17 i 19) od 1 bm. „Hasło odwaga” produkcja angielskiej, doz. od lat 12, od 2 do 5 bm. „Tak blisko nieba” produkcja czechosłowackiej, doz. od lat 16, od 6 do 9 bm. „Zakochany kundeł” prod. USA, doz. od lat 9.

SPINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 do 1 bm. „Powiernik pań” produkcja francuskiej, doz. od lat 12, od 2 do 4 bm. „Opowieść lat plemiennych” produkcja radzieckiej, doz. od lat 12, od 5 do 8 bm. „Pojedynk na wyspie” produkcja francuskiej, doz. od lat 18.

KOLOROWE — nieczynne. BALLADYNA do 3 bm. kino nieczynne, od 4 do 5 bm. „Pięć dni — pięć noc” produkcja NRF, doz. od lat 12, od 7 do 8 bm. „Czarny żwir” produkcja NRF, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

TEATR LUDOWY — nieczynny (przerwa urlopową).

PROGRAM TELEWIZJI

31. VII — 6. VIII

SOBOTA

10.00 „Tajfun nad Nagasaki” — film fab. prod. franc. (od lat 16). 15.40 Program dnia, 15.45 Sprawozdanie sportowe. 18.05 14-ta lekcja jęz. ang. 18.25 Program ty-

godnia. 18.45 „Dzień dobry niedzieli” czyli Liga Entuzjastów Wakacji — program dla młodych widzów. 19.15 „Pan Wiktor” — film prod. franc. 19.25 „Historia bez patyny”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Antyczna kultura” film prod. bułg. 20.35: Program filmowy. 21.25 Dziennik TV. 21.40 „Tajfun nad Nagasaki” — film fab. prod. franc. (od lat 16).

NIEDZIELA

13.25 Program dnia. 13.30 Dziennik TV. 13.40 „Szare szeregi”. 14.10 Z FilMOTEKI XX-lecia. 14.45 Mecz lekkoatletyczny ZSR — USA. 17.00 Zespół Mantowianego — film seryjny. 17.25 „Kwadran wiejski” — „Rocznica” — rep. film. 17.40 „Chopin 65”. 18.40 „W tamte dni” — rep. filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”. 19.00 Tadeusz Gajcy — „Do Potomnego” — audycja poetycka. 19.35 „Jezioro łabędzie” — film prod. polskiej. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Dom na pustkowiu” — film fab. prod. polskiej. 21.45 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

17.30 Program dnia. 17.35 14-ta lekcja jęz. ros. 18.00 „Porwanie królowej” — film z serii „Baśnie i wale”. 18.10 „Obrazki z Bułgarii” — film. 18.25 „Młodzi ludzie i morze...” — rep. z ośrodka szkoleniowego LOK. 19.00 „Kino Krótkich Filmów”. 19.20 „Eureka”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Club du piano” — film muzyczny. 20.35 Teatr TV: „Małż i żona” — komedia A. Fredry. 22.00 Dziennik TV.

WTOREK

17.20 Rozmaitości — progr. z Krakowa. 17.40 15-ta lekcja jęz. ang. 18.00 „Uwaga — pies” — film dla młodych widzów (cz. II). 18.45 „Bryza” — magazyn morski. 19.10 „Ptaki Oceanu Spokojnego” — film prod. NRF. 19.25 „Młodzi 1965”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 Program publicystyczny (z Krakowa). 20.35 „Cluny Brown” — film fab. prod. USA. 22.10 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Nerwy” — film TV prod. włoskiej. 17.35 Program dnia. 17.40 15-ta lekcja jęz. ros. 18.00 „Warszawskie spacer” — rep. z cyklu „Wycieczki na Służewcu”. 18.40 „Terror w Hawrze” — film z serii „Przygody Hrabiego Monte Christo”. 19.05 „Rolnik nie jest sam”. 19.30 Program muzyczny. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Poranek na wybrzeżu” — film prod. NRF. 20.35 „Nerwy” — film TV prod. włoskiej. 21.15 „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych. 21.35 Dziennik TV.

CZWARTEK

17.35 Program dnia. 17.40 16-ta lekcja jęz. ang. 18.00 „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film seryjny. 18.25 „Spotkanie z przyrodą” — film. 18.50 „Czwarta zmiana”. 19.20 „Chopin 1965” — III rep. filmowy. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.25 IV-ty Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 22.25 Dziennik TV.

PIĄTEK

17.15 Program dnia. 17.20 16-ta lekcja jęz. ros. 17.35 „Azymut” — Młodzieżowy Magazyn Wojskowy. 18.10 Występ solistów baletu Leningradzkiego Teatru Opery im. Kirowa z Kremłowskiego Pałacu Zjazdów. 19.20 TV Magazyn Medyczny. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.25 IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 22.25 Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kin i telewizji.

Gablota na pokaz

Jakże rażąco rzuca się w oczy pusta gablota Klubu Techniki i Racjonalizacji Walcowni Górniczej Blach na tle estetycznej wykładziny i w tym wydziale innych tablic informacyjnych i elementów propagandy przemysłowej. Nawiasem mówiąc gablota ta świeci pustką już od kilku miesięcy.

Zastanawiamy się co robią pracownicy zajmujący się wynalazczością w P-61? Radzimy podpatrzeć kolegów z Walcowni Zimnej Blach, którzy wykonali bardzo pomysłowe tablice świetlne, informujące każdego nowatora produkcji o postępie realizacji zgłoszonego wniosku racjonalizatorskiego.

W OBIĘKTYWIE

Gdzież to nie ma teraz na wypoczynku hutników! Odwiedziliśmy ostatnio Maków Pohalański, napotykając tutaj w campingu PTTK grupę energetyków HiL i ich rodziny. Wczasy zabezpieczyła im w tej ładnej podgórskiej miejscowości Rada Zakładowa TE. Wokół — lasy, a w lasach, wiadomo i grzyby, i czarne jagody. Wypoczynek — wymieniony. Jedyne mankament, to pogoda, ale może i ona raczy się wreszcie udobruchać...

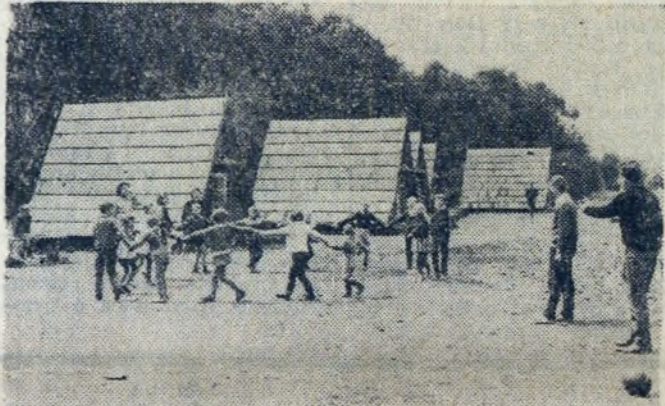
W ośrodku wypoczywa 39 osób dorosłych i 27 dzieci. Wszyscy są zadowoleni, gdyż warunki są zupełnie dobre. Wyżywienie na miejscu, rozrywek nie brakuje (spacery, wycieczki, gry w kometkę i statkówkę, brydż itd.). Wieczorami — ogniska i piosenki. Rano zaś nieodmiennie decydujący problem staje na nowo przed wczasowiczami: będzie pogoda, czy nie?

Dzieci bawią się najchętniej z „totumfackim” ośrodka Maciusiem Spychałą, a także z pieskiem „Diana” pp. Sychowskich.

Tekst i foto. J. BROŻEK



Opalanie przy parłyce brydla. Słońce jeszcze dopływa.



Za chwilę już nieświsty chłodził. Nie zraża to jednak maćców, którzy wymyślają coraz to nowe zabawy.



Przed wyjazdem nie obejdzie się bez pamiątkowej fotografii. Pozuje nawet pies „Diana”.

Kącik filatelistyczny

7 wieków Warszawy



21 lipca br. ukazała się nowa seria znaczków polskich wydana z okazji jubileuszu 700-lecia Warszawy. Seria składa się z ośmiu znaczków i jednego bloczka.

Ilustracje znaczków przedstawiają zabytkowe budowle i pamiątki Warszawy jak: staromiejski ratusz z końca XVIII wieku, gotycko-renesansowy barbakan, arsenał z około 1830 roku, Teatr Narodowy na placu Krasińskich z XVIII wieku i pałac Staszica — obecną siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Nauk, a także niektóre doskonale zachowane wykopaliska z XVIII wieku oraz godła starej i nowej Warszawy. Wartość zna-

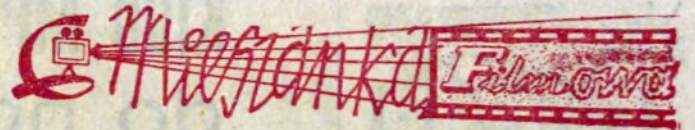
czków wynosi 5, 10, 20, 40 i 60 groszy — oraz 1.50, 1.55 i 2.50 zł, wartość bloczka 3.40 zł.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-89. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

W-33

Na rozgrzewkę nie zaszkodzi też partia siatkówki. Piłka ma zawsze duże powodzenie.



Polskie filmy na międzynarodowych festiwalach

W dniach od 1 do 10 sierpnia odbywać się będzie w Wenecji międzynarodowy festiwal filmów dla dzieci i młodzieży. Prócz kilku bajek dla najmłodszych, Polska zgłosiła jeden film długometrażowy — „Pingwin” z Krystyną Konarską i Andrzejem Kozakiem w rolach głównych.

Polską kinematografię na międzynarodowym spotkaniu filmowym w Prades (Francja) zaprezentował „Walkower” Jerzego Skolimowskiego.

Aż dwa filmy wysłamy na festiwal filmowy do Edynburga (22 sierpień — 5 wrzesień). Będą to: „Drewniany różaniec” Ewy i Czesława Petelskich oraz „Rekopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Hasa. Prócz tego polska kinematografia przedstawi 3 filmy dokumentalne.

Nowe scenariusze

Krzysztof Kąkolowski i Andrzej Mularczyk napisali scenariusz pt. „Ktokolwiek wie, daj o jej losie”. Film ten zamierza zrealizować Kazimierz Kutz w zespole KADRA. Temat: dziennikarz interesuje się losami zaginionej dziewczyny.

W zespole SYRENA zaakceptowano scenariusz Janusza Chudzyńskiego pt. „Daleki rejs” — o polskich marynarzach.

„Pusty obszar” wg scenariusza Kazimierza Karabasa i Jerzego Skolimowskiego ma być fabularnym debiutem Karabasa. Bliższych danych na temat przyszłego filmu narazie brak. Powstanie w zespole KAMERA. Tematem następnego scenariusza — Heleny Amirażdzi i Jerzego Stefana Stawińskiego „Przedświata wieczór” będzie poszukiwanie przez bohatera kobiety idealu. Czy znajdzie — zobaczmy już na ekranie.

Znów Mastroianni

Ursula Andress, Elsa Martinelli i Marcello Mastroianni występują w nakręcanym obecnie w Rzymie filmie „Siódma ofiara”. Będzie to historia młodej Amerykanki, przybywającej do Rzymu z misją zabicia człowieka, którego gra właśnie Mastroianni.

Nowy film Johna Forda

Liczący obecnie 70 lat John Ford wciąż pozostaje jednym z najbardziej pracowitych realizatorów amerykańskich. Jego najnowszy film „Cud w Merriford” zostanie osnuty na

powieści angielskiego pisarza Reginalda Arkella. Akcja rozpoczyna się podczas ostatniej wojny światowej, gdy lotnictwo amerykańskie przejmując leżące w pobliżu pewnej wsi brytyjskie stare lotnisko, aby przekształcić je w bazę, która następnie wykorzystywana jest przez Pakt Atlantyczny. Realizacja tego interesującego filmu rozpocznie się w październiku br.

„Dwadzieścia godzin”

Reżyserzy węgierscy nie unikają tak trudnego i skomplikowanego tematu, jakim są wydarzenia 1956 roku na Węgrzech. Znalazły one odbicie w najnowszym filmie znanego reżysera Zoltana Fabri, noszą-



Popularny aktor włoski Marcello Mastroianni.

cym tytuł „Dwadzieścia godzin”. Podstawą dla tego dramatu społeczno-obyczajowego stała się oparta na autentycznych wydarzeniach książka Ferencza Santa. Warto dodać, że polscy widzowie będą mogli już niedługo zobaczyć ten film (zakupiony przez CWF). Był on reprezentowany na IV MFF w Moskwie. (dr)

ANEGDOTY

DO JAKIEJ RODZINY NALEŻY ŚLEDZ

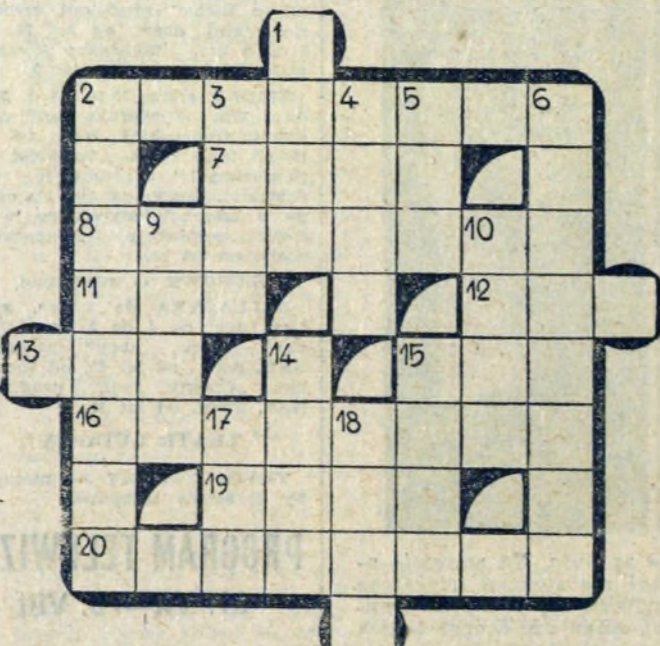
Niebezpieczne były próby przekonania Fiszera, że się na czymś nie zna. Kiedyś podczas kolacji posadzano go obok słynnego profesora-ichtiologa (Fischer nie lubił naukowców). Profesor po parokrotnych próbach nawiązania rozmowy, wyczuwając, że jest ignorowany, usiłując pognać Franca zapytaniem:

— Zatożę się, że mistrz nie wie, do jakiej rodziny ryb należy śledzie (właśnie jedzono śledzie).

— Owszem — odpowiedział Fischer z sarkazmem — wiem doskonale: śledzie należą do rodziny zakąsek.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 2. szczyt w Pieninach nad Dunajcem, 7. rozporządzenie carskie, 8. wysokiej jakości cukier buraczany, 11. okres w dziejach, 12. litera alfabetu greckiego, 13. inna nazwa artretyzmu, 15.

inicjały najpopularniejszej instytucji finansowej, 16. wykonawca rysunków w filmie animacyjnym, 19. rzeka przepływająca przez Włochy, 20. zbiór fragmentów wybranych z dzieł jednego autora.

PIONOWO: 1. kadencja sądowa w dawnej Polsce, 2. rodzaj utworu muzycznego, mającego charakter liryczny, 3. wielka kaczka, 4. słynny niemiecki reżyser filmowy, twórca obrazów ekspresjonistycznych, autor filmu „Metropolis”, 5. zdrobniałe imię żeńskie, 6. kobieta zajmująca się czymś nie zawodowo, 9. wyspa przy zachodnim wybrzeżu Irlandii, 10. setna część kilograma, potocznie, 14. imię autora znanego dramatu „Domek z kart”, 15. koncertuje wśród pól i lasów, 17. rzeka Zalewu Szczecińskiego, 18. kolonia brytyjska na południu Półwyspu Arabskiego.

Ciągówka

Rozpoczynając od górnego lewego narożnego pola z literą „P” wpisać jednym ciągiem w polu wzdłuż postępującej linii 14 wyrazów o poniższych znaczeniach, pamiętając, że ostatnie litery słów są zarazem pierwszymi literami następnych wyrazów. W nawiasach podano ilość liter w poszczególnych słowach. Litery w polach zaznaczonych, czytane kolejno tym samym ciągiem, utworzą rozwiązanie — przysłowie afrykańskie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. człowiek o dużych skłonnościach do kłótni i procesowania się (8), 2. półście niewłaściwą drogą (10), 3. wydanie i wypuszczenie w obieg znaczków pocztowych (6), 4. napój spirytusowy sporządzony z

ryżu lub soku palmowego (4), 5. czynność w wannie (7), 6. przeżycie uczuciowe spowodowane wzruszeniem (6), 7. tkanina przeświecająca (4), 8. wóz triumfalny używany przez starożytnych (6), 9. napar z ziół (6), 10. imię Holoubka (6), 11. miejsce w pasie, zwężenie w tali (7), 12. rzeka w północno-wschodniej Hiszpanii (4), 13. rycina kolorowa w książce dla dzieci (7), 14. masa do uszczelniania okien (3).

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 7 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody książkowe.

